Manuskrypt Ciekawy.

Nro 61.

Alexandri Walewski Vexilliferi Petricoviensis

Działo się w Piotrko
wie na Sądach, Ordynaryi
nych, Głownego Trybuna
łu Koronnego, we Śro
dę przed Swiętem S.
Apolonij Dy Męczennicki
Nayblizszey Roku Pańskie
go 1728go.,

Miedzy urodzoną Heleną z Szulkowskich
Kutyłowską, y Urodzonym, Jakubem, Jastrzę
bskim, Aktorami y pozwanemi perso
nalnie Urodzoną Konstancyą Dobrowol
ską, Inkarcerowaną, stawioną, Pozwaną
y Aktorką Personalnie z Xiędzem
Kazimierzem Kolbieckim Kanonikiem
Łęczyckim pozwanem, y Aktorem, perso
nalnie Szlachetnem, Bartłomieiem Oprzę=
skiem Indygentem, y Aktorem, personalnie
Xiędzem Adamem, z Oycem Andrzeiem z Sy
nem, Demoszowskiemi przypozwanemi, przez
Demoszowskiego, Syna, swemi Oyca Imieniem per:

ssinatrie Urodzony Lipski pozwanym, U. Ja-
rzebskiego Urodzonym. Tomaszem, Dobrowol
skim. Aktorem, y pozwanem, U. Bonikowskim
Jndycentem, Aktorem, personatrie, u Joze
fem, Kuczenskiem, Miecznikiem Brze
skim Kuyaw przypozwanem przez U. Wa
wrzenca Czarneckiego z U Flaszenskim
z Turskim Jnstygatorami Sądu ssinieyszego
Indycentami y Aktorami personatrie Sąd
niniessy Ordynaryiny, Głownego Trybunału
Koronnego Terminy stron, przez Dekreta
Sądu Swego, wpierwszy Czwartek, przez
Swietem Swiętych Szymona y Judy Apo
stołow, miedzy Sukcessorami niegdy Uro
dzonego Jana Dobrowolskiego Kużydło
wską, y Jarzemskim edukław inkwi
zycyi przed Sądem Ziemskim Ra!
wskim, drugi w sobotę po Swięcie Swie
tey Łucyi Panny y Męczennicki mię
dzy Jnstygatorami Sądu swoiego y Uro!
Bonikowski Trzeci z Sądu Rawskiego
Ziemskiego expedyowanych, Jnkwizy
cyi y Odesłanych, do Sądu swoiego
w Roku teraznieyszem, promulgo
wane, y Konserwowane także pozwy,

y propozycyą sobie wydane y zrosty
zuowane decyduiąc Kontrawencyi nie
słuchawszy. Stronom, wszystkim in
kwizycyi Dobrowolne, ze znania wspra
wie tey expedyowane. w tym punkcie po
łożyć nakazuie. A poniewasz, to iest
Sukcessorowie Dobrowolskiego Urodz:
Kuczkowskey y Iarzemski y inne
inkwizycyi z powodu, swego Dwoie
Urodzona zaś Dobrowolska y X. Kolbie
cki z obłazowania Dwoie Kancellarya
Ziemska Sieradzka, to iest, urodzony
Komornik Urodzoney Dobrowolskiey
w teraznieyszy także, y osobney Inkar
ceratow Dwoch, w przeszłym, Try
bunale expedyowane. Uro: także Wi
ktoryana Bostawskiego Inkarcerata,
Osobnego Dobrowolnie ze znania na osta
tku, z powodu Urodzonego Bonikowskie
go przez Instygatorow Sądowych, In
qwizycyą przed IWW Ichmosci Dele
gowanemi wyprowadzone repenowały,
Zaczym, uczyniony wtym razie przy

zrawszy satisfakcyą, do Czytania y indagowania prawdy wrzeczach, y Zarzutach, Sąd przystąpił które to in kurzycyę, szesworakie, Dobrowolne, Zeznania, troiakie czytaiąc y Deliberacyą wszystkie Okolicznosci Zważaiąc. A ponieważ, pokazuie się Istotnie iako ponastąpionym slubie Małżynskim urodzonego niegdy Jana Dobrowolskiego z Urodzoną Pachowską teraz pozwaną In karceratkę zpoczątku tylko po przysie zonego sobie Związku wzaiemny: zdał się widzie affekt apotem po przepedzonych lat, kilku, spłodzonem, Potomstwie dotąd Zyiącym, ta Imieniem nie samą Istotą Konstancya z Pachowskim Dobrowolska. powinney y Zadnem niecasnioney wyrokiem, Zoza, Małżynskiego odstępuiąc wiary sercem y affektem, iuż do innych, Osob dyspo nowanem bez męża swoiego beztda nia sobie do Rożnosci Kolleży i przyczyny oddzielała się rządzą, udała się

wtym

w tym, affekta, poprzysięgtego odmien=
nosci Żałosny Mąż, i chcący żoza swego
zgładzie skazy wpomnioną Żonę swoię
JM P. Kasztellana, Rawskiego Kolli=
gacyą y Samsiestwem bliskiego y szuka
iącemu wswoim treskaniu folgi na
żałosne. a kiedy użalie ie przyszło,
iakosz JMP. Kasztellana, obliguią
cą perswazyą do rekollligowania się
na niegodziwe pozywac Małżynskie
ony Samę y honor, y należących do niey
konfunduiącemu, napomniona została ale że
złosc roziwszła, na dobre nigdy nieużyła
ile może gorszych, się środkow chwytała,
tak ta, wspomniona. Dobrowolska. Towarzysz
Życia, na Życie Męża uczyniała Konspira=
cyą na zgładzenie Jego z swiata smiertel
nego iadu szukać umyslita, iakosz Akta
alnie do kupienia trucizny Zadynfa
do miasta Rawy Postańca Ordynowała
lecz, za Boską sprawą sposobem do wy

su

konania Złości takowego Medykamen
tu. siadowitego Merkuryusz preparowa:
ny nazwanego Złacyi po zwzietey od te
gosz Posłanca, oniezgodzie Małżyńskiey
wiadomosci Kupie niemogła, Mąż zas
z przestrogi Duchownych wiadomy Zo=
ny swoiey maiąc przed Oczyma. Z tego
Zycia traktat od Obiektow, całe nie po
trzebnych, od legleysza chcąc uczynie
w Woiewodztwie Krakoskim, dla le:
pszego, po Zycia odmienił rezydencyą
ale odmiana powietrza, y kraju trudno
natogow Zmienic y Zwyczeżyć miała, albo
wiem y tam albowiem y tam, sługom nie
zgodney miłosci rospustna Pani zaka
zanem od Boga sposobem niegodziwie
Ciałem myto wypłacała. Powrociwszy
potym, do wsi Brzozowka. w Woiewodz
stwie Rawskim. leżącey przez sub
ministrowanego sługę Rękawieckiego,
we wsi Pokrzywna. urodzony Szatko

wskiego za Kontraktem, Mężowskim Prof
esora dwięgłow Sciany z Muzykiem w Ple
cy strzeleniem Życie w śmierć Zamieniło,
aw bardziej wątłeb nieprawości idąc za nie
Żądną z Żądzą wstyd Urodzony Familij rozu
zdaną Passyą bo iaźn Boska prze
wyszaiąca, za Cielesnym szaleństwem
swiatło rozumu tłumiącym idąc zdra
dziwszy po przysiędzy aż do śmierci
Małżeńskiey wierze oddalonego, na ten czas
męża przeciwney niegodzącey się obema
stronom rezulucyi z publicznym wzgorsze
niem X. Kazimierzowi Rolbieckiemu wie
krzywney Dzierżawy stała się nało
żnicą. A iaka namiętność każda nie
znaiąca wodzy wszystkie przestąpie
podczwości usiłuię ogranicą dla kontent
owania pokutney Miłości własnych wsi
Po Krzywna y Zabawą z nim się schodziła
y tym zawodem nieprzestoyném w miesięcy
wenery ayskiem się udała, y Lubo. Rodzo
na z Sutkowskich primo Pachowska, teraz

Lin

Kutyłowska Smutna Matka Corkę orożnie
że Życie napominała, ta iednak iaszczurszey
natury Maicrzynskie zbawienne wzgardzi
wszy reflexyę, do Przerzeczonego X: Kol
bieckiego żo wołmi w Woz Zaprzężonemi
do wsi Pokrzywny dla Sekretnego uciasu
trzyrazy wdzydzień uczęszczała naraziła tak
kilka, wtego X: Kolbieckiego w Swiętokra
dztwie y Cudzołostwie wstyd y Oicy Zaprze
dawszy przemieszkiwała do attencyi go
spodarstwa y domowey iego wygody oddała
się przez opuszczonego Męza, nieznosnym,
napełnieta, Zalem, y Iemu do Opłakiwa
nia nieszczęsliwey Kondycyi stała się
okazyą Ktoremu po kilka kroć przez
wieś Pokrzywną przeiezdzaiącemu,
y rozerwanego Małżynstwa opłakiwaiącemu Zalnieżno
śnij awstąpić do niey nie pozwalał, X:
zas Kolbiecki do niesłużeny Sakryfi
kuiący się wenery: żo wikdym, żo ku

pie

pionych rzeczy deklaracya, białogło=
wskich y roznemi łaskami napadow świad
czonemi zanęcona przy sobie trzymał
y chociasz swawolne życie tak kon
systarz, iako y przyiaciel exprobrował
przecię do polepszenia niecnotliwych akcyi
gorzącemi nakłonić się niechciał. Y owszem
z tym się klarygował ze wołał by był, czego
Boże uchoway, C. bydź decharakterowanym,
aniżeli tey białogłowy y niegodziwego od
stąpić affektu, ktorzy do siebie listy alle
gorycznemi zaprożnione słowami w sądzie
nimeyszym produkowane, y często kroc
wdzień nie bez wstydu pisywali, tak niniejsza
inkarcerowana cudzołostwa zepsuta zarazą
tak za życia męża, iako przyszpecona,
iego śmiercią niecnoty niegodne, wspomnie
nia płodziła wspomnionym Xiędzem
Kalbeckim, z tym innych przykładem
ieden płod we wsi w Smietowie w Domu
plebanskim X. Kolbeckiego bliźnięta

zas.

zas we wsi Radowice nazwaney urodziła,
z tych Bliźniąt, iedno w Rawie przy
Kościele Swiętego Ducha potaiemnie
pod sciana porzucone Kościoła tegoz do
edukacyi drugi podmiotek, we wsi Grzan
kowie dostał się y tam nie ostroznym przy
padkim zaduszony iest, podobny z płod
bez dusznych wogrodzie Plebanij Smie
dowskiey przed tym znaleziony o czym
gadaiących ludzi pomieniony X. Kol
becki bie kazał abez karane wnie dzi
płogi. tak natozna iego Metressa, u niego
tylekroć odprawowała tak dalece X. ten
ze Kolbecki do inserdesensyi natozo
ney bez Czoła y Oczow iak z Zoną to
raźniey sza In karceratką obrzydliwe pro
wadził zycie z nich Oboyga, grzechy spro
sne iuz w plemieniu po ziemi chodzie
się zdawały zwoptakany Mąz Insytu
owany dał Oddusi oryginalney Posse
syi swoiey zastawioney podaney przyiechał
Kie zeby

niżeby Rugowat Possesora ale Zonę nieZakon
traktowaną od beZ prawnego widZąc opa
nowaną odebrat, w nie bytnosci Zas Ma
cieja Kolbieckiego gospodarstwo tam trzy
maiącego wiechat, powracaiący Maciey
Kolbiecki abędąc iuZ uwiadomionym o tym
we wsi Pokrzywnie Zaraz w Rawie z tym
się ogłosit ze Zywy Dobrowolski z tąd
wyniść niemogł w Wigilią BoZego Naro
dzenia w Roku [illegible] dla de Okupacyi
wsi pokrzywny przyiechat do ktorego
KoZłowski sługa chciat strzelic sam
Zabroniet Dobrowolski takze beZ
naymnieyszey leZycodiechat, y Ze tro
biwszy po tym expulsyą do Grodu przy
Zwoytey Iurysdykcyi we wsi Smetowie
Plebanij X. Kolbieckiego ~~y In kar~~ w ogrodzie
~~cerat~~ki Z tym Ze Xiedzem Kolbieckim
y teraZnieyszą In kareratka ma Zycie
Dobrowolskiego godZąc uczynit kon
spiracyą od Xa Kolbieckiego In karcera
tki

tki niedoprzeżywowania sprawy Iurysdykcyi
ale do Zabicia Męża, matki Iarzymskiego
albo do spalenia Dworu, y pobudynkow
w Pokrzywnie namowionemu, do Zaciągnie
nia Ludzi niegodziwych, rozkazow exkuto
rowi Atenze X. Kolbiecki dodał pomięddzy
zakupionego z Poznania Iarzebskiego
Woyciecha, Kolbieckiego ordynował,
zaczym rada, kosztem y rozkazeniem
stał się przyczyną mężnosnego Zaboyu
postał był urodzony Dobrowolski do
Smietowa Wypockiego Sługę swego dla
powzięcia wiadomosci o Zonie tego Po
stanca, Maciey Kolbiecki siedzący w Wo
iewodztwie Rawskim w wiednej wsi spo
tkawszy się a dowiedziawszy się pocwie
ohat niesłusznie poymanego y Związ
zanego do Miasta Łowicz, z sobą przy
wiozł konia mu zabrał, o kilo wsi
Błędowa, większą Ludzi kwotę, ten
Maciey Kolbiecki Pryncypał, zebrawszy

Woyciecha Kolbieckiego y Iarzębskiego, Zot
Zwoźnicą X, Plebana Smętowskiego y Zot
nieza Dragana, ze Wsi Zatuskow od X, Kol
bieskiego, postanymi wdzien trzech Kro
low w Roku przeszłym, niegdy Iana Do
browolskiego aż po zachodzie słonca gwał
townie naiechał przez ogrod mimo stodoły
y gromodą do wrodtszy Mielcucha do ustę
pienia Dobrowolskiego przymusiwszy Dwor
słomą około obłożył y spalił z ognia ucho
dzącego niegdy Dobrowolskiego Iastrzębski
postrzelił postrzelony około sadza
wki od smiertelnego pad razu, po woy
konaney złośliwy Intencyi Pryncypał
do Wsi bliższey reyterował się Konaią
cego zas niegdy Dobrowolskiego xiedza
do dyspozycyi Duszy proszącego, się natych
miast ieden z przybraney drużyny w Nie
mieckim stroju powiedziawszy się bydź
Duchowną Osobą dobytym nawy łot prze

ał

bił przynatem y nie Katoliczką lecz Tyranską do męczył ręką wydawaiącego iescze iaklieszkolwiek Ducha tchnienia w Sadzawce umyślili Zatopić dla niedostatku zas tam wody wkretnym y smrodliwym tegosz Dwora mieyscu bez boznemi usprawiedliwiąc że to dla niego bydz powinno mieyscie y skłonienie o krzepłe. Ktory li Ciało tak nie znaiąc niesłychaną srogoscią okrutną bez miłosierdzia ręką Zycie od samego stworcy y Dependencyi niegodziwym postępkiem odebrali za przyiazdem, zas X. Augustyana z Konwentu Rawskiego na iego postulacyą martwe Ciało do Izby przyniesc kazano przyniono za sto tem poradzili y nowemi wymysłami y widokiem nie Zyiącemu Kufel piwa offiarowali y po tym Zamknięto smiertelnoscią Oczy Zalawszy przy drzwiach postawieli poiedyn kiwał Zso bą iemu kazali rozne y nieprzystoyne, wo tania czynieli bez Duszne karali Ciało czapką wyzwiązali i rekami grzbiet nadziewali we wszych Deskach, w korzeli grubego płotna y z podobnym sposobem nad Ciałem naigrawali się i tem przy krzywdzy drogami nie wiadomemi

bez

bez bożney dla niewydania akcyi do Rawy OO
Augustyanow odwieść kazali sprzęty, Konia
oprocz Sukien w schowaniu zostaiących,
w Iniszym Osobnym Materzaku, z dwiema Koszu
lami od pewnego poddanego z Zakrzywny do
urodzoney Kurdytowskiey Matki uwiezionych,
Zagrabili Iastrzębski wziął Konia w Iczatego
z siedzeniem koloru Niebieskiego z rzędem
drugiego konia gniadego wziął Woyciech
Kolbecki Wysockiemu w nadgrodę Zebrane
go w drodze konia dali Karege resztę Mobiliow
Kryminalistom wraz podzielili, tak nie
gdy złośc nieludzka, odebrała, życie, y wszy
stko co Oczywiście doskonale, pokazało się
Zaczym Sąd Ninieyszy to się tyczę Urodzoney
Dobrowolskiey Inkarcerowaniy stawioney
uważaiąc skaradne, wzgorszeniu Dzieło
zbior skonstrowanych, nie ino t w sobie
zamykaiących, zdzym Uczynkiem
wykonaney niecnotliwy umyst y złość

bez mierną y z wielu Swiadectwa dowiedziono
zbrodnie iasney pokazane, że myśly do Nie
ba wołaiące surowości prawa wymuszaią tę
inkarcerowaną Dobrowolską która nie dla
do trzymania w Małżeństwie wiary a z tąd
na wszystkie złe wyuzdaną iey passye
rozbezslwione serca, powodztwo na śmier
męża, świętokradzkie bo z Żydem cudzoło
stwo y inne kryminały na oneż skarżą y
kondemnuią sprawiedliwie na kryminalne
osadzą kare także Macieja y Woyciecha
Kolbieckich którego kolwiek imienia
Iastrzebskiego Złotnieża ze Wsi Zało
skow. X Kolbieckiego roskazy wykonaią
cych niegdy Urodzonego Dobrowolskiego lu
bo teraz w niebytności nieprzytomnych
ale świadectwy poprzysiężonemi przeko
nanych na podobnez kryminały zasłuży
li kary wzaiemną uznaią do Kryminalney
Konkluzyi stronie instyguiącey przy

po

pozwany nakazuię, azeby urodzonego Dobro
wolskiego zabitego Synow ich, ieden z Delato
row tę z Pachowskich Dobrowolską ktorą zek
cessu zepsutego życia Maierzyńskie admini
cyie y napomnienia polepszyć niemogły, samo
siodm suradkami Wurodzeniu rownemi poprzy
sięgł, przed Obrazem U.P.N.J. Chrystusa,
tą rotą iako Urodzona Konstancya Dobrowol.
ską Pracyi Cudzołożnego Życia przez sub
ministracyą zżych Ludzi Uro niegdy. Do
browolskiemu Mężowi stała się Zaboystwa
przyczyną przez co iest winna śmierci
zas Maciey y Woyciech Kolbiecki ktore
goż kolwiek Imienia Iastrzebski Żoł
nież ze wsi Zatuskow przez wykonanie
żyranskiego Zaboju niegdy. Uro Jana Do
browolskiego, także wtym punkcie y
kiedy ten Iurament, kryminalney kon
fiskacyi wspomniony Urodzony Woy
ciech Dobrowolski z Slachtą Iakubem,

Malinskim Jozefem Wasiełowskim, Kazi
mierzem Załeyskim Stanisławem Wol
skim Michałem Maliszewskim Jozefem
Jastkowskim obserwuiąc Juramentu, Jost
kności przed sądem niniejszym wykonał
przeto iż przychylaiąc się do Kryminal
ney Konwikcyi azeby bezbożney takich
akcyi nie mnożył się kompust, azeby zaie
dney osoby występkiem nie niewinnych
nie ściągała się niebios kara potomnym
czasom pamięć teraznieyszym boiazn
czyniąc też Dobrowolską in hacerowa
ną bezecną bydz Deklaruię y śmiercią
karze y lubo surowszego godna karania
jednak śmierci biało głowską respektu
iąc do wolnieyszego udaie się na znak, krwi
zepsutey wypust upuszczenia przez Mi
strza sprawiedliwości to iest Kata bydz
supplicyowaną na miejscu głowy pod mietz
skazuie y dla uczynienia exekucyi kiedy
strona instyguiąca, zechce do urzędu mi
skiego Piotrkowskiego oddaie podobnie.

Macieja y Woyciecha a Kolbeskich od syta
y Jarzęp skiego, Zołnierza Dragana ze wsi
Zatuszkow Zapopełnione Zaboystwo miedzy
Jana Dobrowolskiego y innych teraz Infa
sow nieprzytomnych, mieysce y gdzie kol
wiek przysięgnieni bydz mogą z ta pani bydz
maią Macieja Kolbieckiego poymanego sku
ie przed Urzędem Mieyskim lub Wieyskim
ucinać pozwała sąd ninieyszy Woznicę Zav
X. Kolbeckiego wyżey wyrażonego Infamis
ia do kryminalney także ego się wsadzeniem spo
tecznosci podziewiąt plag zpostronkami przy
pręgą przez Kata, Skostać nakazuie X. Kol
becki od dnia Dzisieyszego za niedziel sześć pa
drygorem wywołania wiecznego przymanode
sie oniewzymeniu sadosyć extendowanym Ha
que powinien aże X. Kolbiecki przez Ciebra
nia, y pazynecenia miedzy do siebie Dobrowol
skiego Żony wytaiąc affektu Małżyńskie
go y rozerwania stał się okazyą Osobe
charakter kapłański święty hrabstwo.

Cud że tostwym Ostan Kapłanski niedbaiąc
radą Kostem y Hultaiow niestatkiem
smierć Dobrowolskiemu Zadał przeż a
Krymminalną y ceycże Surowością nabso
lę mocie Zabrał karę czego pożał się były
Boże na Duchowną Osobę Krymminalna
kara przez iurysdykcyi Swieckiey y ry
gowanie iako na Duchownego wyrokie nie
może Zaczym tego bezbożnego Xędza
do JOXcia Prymasa Arcy Biskupa Gnie
znienskiego sprawę odsyła, Konserwu
iąc stronom, tam termin Zawiedy uwa
żaiąc wielkość zbrodni przez X. Rod
bieckiego stałaczych na Wsi Pokrzy
wnie Sumnie przez wkwech iakisz
ktorej nabywał rezulucyi sądu swego
spoddaiących także predententow. Konfi
skacyi Za reparacyą odpadać powinien tak
od wszystkich generalnie pretensyą
do wsi Pokrzywna, mianych Sąd mniey
szy od sądza, y arendykacyiach Za każdy

pio

popaZsowawszy Zapisy y prawa ięgo trzy Częsci
Sukcessorom między Jana Dobrowolskiego
zoreit Dziedziczom Franciszkowi Walentemu Ignaci
cecylij Maryannie Synom y Corkom sprawiego
stoza wrodzonym respektem tęczy z dowy ztego
poczyniswych Czwarta Zas części Stronie powo
downy Delatorow Pryncypalnie te sprawy
wody tuszących wzgledem kosztow przyzna
dzonych Strona instygowaca Zastępuiac
bez letnosci wzgledem Grzywien sądowi nale
żących 500 na Strone Sądu niech Zapłaci
pod Rygorem banicyi respektem Zapłaci
Grzywien z trzech Częsci Stronie
nych Grzywien Sukcessorow bez
winkowszyi nezelwuiac Sukcessorow bez
letni redukacyi Sutkowskich Dziecy torski
Baby Zostaiący Urodz: Woyciecha Do:
browolskiego brata Stryiecznego opie-
kuna przyzdaie na Odebrania Dobr Wsi
po krzywny Dla Sukcessorow Dobrowol
skiego Brata Kondescensyą Sądu
albo Srodek Komornika Ziemskiego. Sub

Burgrabiego Rawskiego Gostyńskich albo Ra
wskich z strony urod. Dobrowolski y urod.
Woyciecha Dobrowolskiego w pięciuset dub.
a ponadziatek, w ktorym wroku tera Zmey
s tym na gruntach wsi Zokrzywna, na Zna
czla na ktory to grunt albo officya Ziecha
wrzy się tres Zokrzywne dla Sukcesso
row pod Dyzpozycyą opiekona, wa lettwal.
ną odda Dessesyą Inwentarz Dobr spisao
aresztuiących, z przetach spiszą przed
smiercią niegdy Urod. Dobrowolskiego pto
zostatych inwestygować będzie y Inwen
tarze Dekupacyą Dla Sukcessorow nieuwa
żaiąc terminow żadnych manifestow czy
nie ktorego aktu nikt impugnować y bły
nie niepowinien podrygorem Urodzi. Urod.
zas Woyciech Dobrowolski y sam Ino
su Sierot Fortony dyspozycyi attento
wać, Substancyą na edukacyą Sukcesso
row Urod Kutyłowski z prowentow pro
wadować powinien, Regestra prowento
alne co trzy lata do Xiąg Grodzkich kon
probujac realności nie referuiące się do

nor

kadencyi Sądow Obligowany iest pod rygo
rem Banicyi na nayblizszych Sądach
Grodzkich Rawskich extendowanych,

Co zas nalezy do Urodzonego Gostawskiego
in karcerata Stawiskiego ten lubo in
kurzycyami nie iest obwiniony ale ze sam
do brzozo lnym wyznaniem y tym się
owradczył ze po nastepuiącym Zaboy stwie
Urod: Rybińskiego przyiechał Służby
we wsi Zakrzyny ekonomi zusiąc y gdyz
bez Dwinasta Owiec wiec y iego iako nie
godziwey zdobyczy zupu... tak tez y kary
sam chcę miec ... za Assystencyą
Kryminalisci y służbę bez karania
wynesc niemoze y chociasz uwięzy za
służy przeciw względ maiąc na niego
in karceracyą do Gostawskiego składa się
karania skazuie aby wieze grodu Ra
wskiego od dzis za niedziel Osm przez
czas tygodniowy na cyrze ... zabrane
brane Owce Sukcessorom Dobrowolskiego

go y iiny dwoią Czternascie grzewinda
dowi przez potowe, nadych, miast iżto
ze go wolnym zwrezenia wypuscza,
na bstatek prowadzoną przeciwko Urod:
Boni Kowskiemu decyduiące przezdy
tawszy inkwizycyę, gdy sie pokaza
to że tenże Urod: Boni Kowski in har
tki Dobrowolską przy incydencyi Or
ginalnie sprawy pod straża guardÿ
sądowi Assystuiacey Zatrzymaną De
kretem podtym dla expedyowania in
kwizycyi [illegible] zexpedyowa
nemi inkwizycyami prowracaiące ręzy
dencyą w Klasztorze Zakonie S: Do
minika abespieczoną bez potrzeby do
Miasta do Stancyi swoiey wyprowadził
y trzią niedziel y sam dama Doni ku tka
przemieszkał nie żyiney chaiży i obcie
[illegible] Urodżony Instygator
Sądowy zedney Zamknął po tym On,
wi !

wolnym inkarcerathazas teraźnieyszą warcyię
a zdotąd z rozkazu Sądu pod strażą gwardyi
zostawała. Takowym postempkiem podczas
ney konfuzyi w spolnym Stu obojga
mieszkaniu żony ktorey niczne Insymulowa
ny Obrnią albowiem w zarzutach między
osobami dziecęcych akcyi zatłu urodzianych
opinią tylko boży wdowcu prawdy Distyngnąc
może iednak żeby zniedobrego iakiesz kolwiek
usprawiedliwiał się zarzutu, tłuszym iego
iego do owa zyi być uznać. nato Juramentu
rote iako z urodzoną Dobrowolską w za
kazaney niebyt uczesny kom społeczności
ani pochwycony tey ktey iedzey do swoiey stan
cyi Inkarcerowana przez Sąd na smierc
ani wskazaną z klasztoru zprowadzieł ani
zarzutow iest winien przed Obrazem, P
N. J. Chrystusa, u Xiąg ziemskich Sera
dzkim y urzędem Rady Dziedzicznej,
uwiedział iasu, pod Subskubicyą uprawie

insta

infamię wypełnie powinien gdy zaś wypełnio-
nego y winy uwolni urzą: iednak Błeżyński
Instygator, z powinności urzędu, niespłacho;
uczynił: co należy do Aktoratu Olszowskiego
urodz: Kudytowski, y Jarzębskiego inkarce-
rnięcych, ponieważ z inkwizycyi pokazało
się po wykonaniu Macieja Kolbieckiego Za-
biu tenże Olszewski służbę u niego przy-
iąwszy bilkatiedziei weuzi se krzywny
bawił się w tym czasie od Urodzoney Kudy-
towski y Jarzębskiego zmany do sądu
przez sztego, do wybadania prawdy przypro-
wadzony iest zaczym wspomnionych Uro-
dzone Kudytowskię y Jarzębskiego
iako niezyniących, bez przyczyny Im-
perycyi wolnemi czyni y oszłacza tak
że Urod: Stanisława y Andrzeia Domo-
szewskich Józefa Kuczyńskiego do spra-
wy teraźnieyszych przy pozwaney wni
oczym nie obskarżonych od sprawy y impe-
tycyi.

Życyi uwolnia postępek prawny y po Zadney na
niey otrzymane naniech Łaskawie na Ostatku
sąd bez szkodnosci honoru Sukcessorom
między Urod: Dobrowolskiego prawego że Za.
przed popełnionym obwinieniem Urod: Sal
wuięc y wspieraiąc Sukcessorow nakazuie aby
nikt słowami albo pismem urodzenia,
honoru, Imienia niesmiał ubliżać, pod winą
w prawach opisanemi przez każdy sąd
skazanemi przez grechy Macierzynskie.
na Sukcessorow niewinnych nie ściągaiące
mi wszystky wtey sprawie ponastępowa
ne ich urodzeniu y honorowi szkodzie nie
powinny deklaruie Dekretu teraznieyszo
go mocą.

Z Protokułu Dekretu
Trybunału Koronnego,
Piotrkowskiego wydana.

Actum Gnesnae sabbatho post Festum sanctae Annae Matris Beatissimae Virginis Mariae proximo Anno Domini Millesimo Septingentesimo Quadragesimo Septimo

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Gnesnensia primum veniens Josepha Theresia de Dzialynskie primi Illustris et Magnifici Francisci Szembek Palatini Livoniae secundi ad praesens vero Mci Joannis Sikierski Consors Legitima in praesentia Mgfici Jacobi a Koscielec in Dzialyn Dzialynski Capitanei Naclen Patrui sui huic coram ipsam personaliter stantis hanc

Suam Solennem Coram eodem Officio et Actis Pntus subveniendo Integritati Fortunae et Substantiae Suae ac Interesen de Antenioribq Suis Manifestationibus fecit, intulitq manifestationem idq in Eum sensum Kondycyia moia cierpiący ubptakaney stanu moiego Sytuacyi tym iest wistocie Swoiey nieszczęsliwsza ze nie znayduie pacienciow rowney Usilnosci przez co ciężey Iey sie przyidzie a komoreo Kompassyi; bo prewencya przez Interes iowane relacya na krzywdę moią usty: stko stamaiąca Zasłapi pewnie miey sie Milosierdziu y wszystko to Ochrzci ptochy niestatecznosci humorem Rozwodzo ogłoszenie Rozwody przez ktore y dla:

ktorych Szkrdna zniula się potrzeba
bo raz większym upadkiem grzebiąc kto
nor Zdrowie Substancyą moię pod poli
tycznym rzzre Życia trzymaią aresztem
ktore sama tylko zalała łzami na przemia
ne cierpliwości szukaią pod nieszczęściem
ktore iedno drugie popychaią ku zmęczenia
mego było podporę. Ulży gdy mi się samą
przyszło bronić nadzieią, ktorą często osta
tnia prawie zdradzała desperacya, Dekretu
iące nawet myśli rożnych konsekwencyi ro:
zargnieniem, y gdy by było strapione serce
do rozumu nie było Appellacyi, aż by dotąd
była pewna na życiu kommisiacya nad kto:
rym czas sam kompassyą zdięty, co tylko;

podał sposob y szukaiąc w Domu Imienia
mego odusznie z tych opresyi y zdołgowa
sobie tą satisfakcyię, że mi się wolno użali
na nieszczęścia moie, ktore opowiedziec y opisa
ski tyle potrzeba znalesc momentow, u nad
grodzie ile było cierpiących y dolegliwych,
Więc Bogu tylko minuty życia naszego
liczącemu wiadomości naypewnieysza kto:
remu dalszy trakt Życia mego pod przewo:
dnictwą polecivszy Dyspozycyią, niżli mi przy
dzie spokoyności Życia y reszt Dni moich
zawichtanych oddziergnąc sił, zaliegaiac
krzywdzie moiey substancyi manifestuie się
lubo generalnymi nikogo w partykularności
nie dotykaiącemi. Słowami ktore potym

czas dostatecznie wyexplikuie, samey tylko pióra oddawszy dyskrecyi y moderacyi stron. Honor swoy własny czy cudzego nie zadarto przystępia. Anayprzod przeciwko wszystkim w generalności zapisom do ktorych to Mat: Zyńskie ręką prowadziło posłuszeństwo, to ukradniona subtelnie Przyiacielska rada, mi tak persważya, iako moie y rosskazanie zdrady czyniąca na stratę Fortuny podrzucić ta Transakcyi one wszcze. Tolić płacić dwu krotnie kazała Tuntus przeciwko uskom planacyi: z Jaśnie Wielmożnym Imć Pa: nem Woiewodą Jn:Landzkim w dostynime Roku Tysiącznego Siedmsetnego 6 Ktorazi stego Szostego zawartey w ktorey nad pro:

nad . nieproporcyią bez żadney Likwidacyi
summy znaczne przyznane a zobliżnie
przeciwko ustąpieniu albo mniey ważnę
tranzakcyą bo nie przez Cessyią Starostwa
Tolkmickiego, na którym Domowi memu
przez konstytucyią Millesimi Sexcentesimi
Septuagesimi Sexti przyznana summa
Osmnascie Tysięcy dobrey Pruskiey Monety.
którey mi ustąpie y Transfundowac kaza:
no nie reflektowawszy się czy nie wiedząc
że ta summa przez Dział y Dyspozycyią
świętey Pamięci Stanisława Działyńskiego
Woiewody Malborskiego a Pradziada mego
między Synami w Tolkmicie Prima Ja:
nuarii Millesimo Sexcentesimo Septuagesimo:

VIII

Sprzino. Uciemiżonego dostała się Michało:
wi Działyńskiemu potym Kasztellanowi
Brzeskiemu Kujawskiemu y do mnie cale:
należąca. Tudzież Manifestuię się prze:
ciwko Zapisowi Dwuch kroć Sto Tysięcy Księ:
gami Inowrocławskiemi z których mię mę:
żna zniąja dla tym większey odebrania pewno:
ści kwitowała niby Dyskrecyią Księgami
Kowalskiemi. Podtym że tam że Akcem
Sto Tysięcy zapisać kazała, co nie z żadnego
afektu ale poniewolnie czynić byłam przy:
muszona, który za żaden dług znać niechcę. Tu:
dzież Manifestuię się przeciwko wszystkim
u Generalności Zapisom w których będzie zna
pokażuie się który gdy na Zapisy y Lub:

Substancyią mnie Zaciągane Summy u

Transfuzyią na dwoie służąca Zostawuiąc sobie

mca ten Manifest przyczynie umnieyszy mi-

lirowac ktory własną całą Zapisawszy

ręką wygotowany podaię Kopij Teresa

z Działynskich Sikorzska. Manu propria Jakub

Działynski Starosta Nakielski manu propria

Quam ~~propriam~~ Copiam Manifestationis

in parato porrectam sibi Magnifica Magnifico

quam Magnificus affirmans petentes ad Acta

Praesentia Suscipi quod opprinuerunt.

Ex Actis Castr

Gnesn Extractus.

Lt. Brenowski Janski mp

Kopia Listu JMCi Pa: Generała Lewentala do JO Xcia JMCi Prymasa, z Namur, y 16 Januarij 1778, pisanego z Francuskiego przetłumaczonego.

Nie zapominałem nigdy pytać się W. X. Mci y zawsze miałem wiadomość z nieskonczoną moią satysfa kcyą o zdrowiu iego dobrym mam wielkie motiwa które mię interessuią do konserwacyi WXMci inkli nacija iednak y przywiązanie pierwszym mi zawsze do tego są powodem, iezdem wyperswadowany że, wszelka moia pomyślność pochodzi z Błogosła= wieństwa WXMci sczęśliwie sukcessa, które zawsze z przyiały moim zamysłom, są tego prawdziwym skutkiem y dowodem. Gdy IchMci Panowie Reme: caust, y Skrzyczewski, determinowali się wyiechać do Polski, niechciałem opuscie profitu w tey Oka: zyi, bez nadgłoszenia się WXu Mci y bez upewnie nia Osyntymentach, pełnych weneracyi y przy wiązania Ku Osobie iego które w życiu moim będę nieodmienny znaiąc dobrze, wielką świątobliwość WXcy Mci y zarliwość dla swoiey Oyczyzny niewą

tpa

tpię że WXcy Mći, musisz ciężko ubolewać na
to że Woysko Moskiewskie Lud prawię Okrutny
prosi o wolne pozwolenie wolnego przeyscia przez
Polskę, na ktorez nieszczescia Kray ten, WXMu.
ktory iest miły tak exponowany, nie będzie rozu
miem że, WXMći przenikasz, Konsekwencyą
wszelkich excessow na ktore się łatwo tak gru=
by narod odważyć niemoże, pretko sobie WXMći
przypomnieć raczysz, dawnieysze Inkonweni
encyi popełnione w takowych Okazyach czes
go wszystkiego żałosno mi było, bydz Swiad
kiem stałasz Tysięcy Dzieci dla przechodu,
Woyska, Moskiewskiego straciełą Polska, na
uczyła mię experyencya, żego za Każdem za
Każdem przesciem zabrała 20 y 30 Tysięcy
Zguli nieoszacowaną tak wielu Dusz że nie
byli edukowani w wierze prawdziwy apo
niewas przez wszystkie przezornosci, y
przestrogę odwlesć nie można tey nay
od tak nie ludzkiego zwyczaiu, iest to
rzecz naturalna nie pozwalać im wolnego
przyscia aprzynaymniey tak długo masz
ich przedłużać poki im się nie uprzykrzy
prosić o pozwolenia.
Z inszey strony łatwosć pozwolenia im przy
scia ten będzie miała skutek, że przedłużyż

woyn

woynę ktora iuż do tych czas iest krwawa.
Niechcesz że to rzecz podziwienia godna, że pod
pretextem dania Woyska Auxyliarnego kniu
iu się Inwencyja dalszego Krajui rozlania nie
tatwieysze by wziąć przed się sposoby uspo
koienia y uszczesliwie Lud niewinny w pokoiu
wielka y rozumu, WXcy Mci sprawiedliwosć kto
ra, mu iest naturalna, miłosci dla dobra Publi
cznego y dla wiary sprawiedliwie WXcy Mci
pociągną do oppanowania się wszelkiemi spo
sobami y kredytem temu Marsowi, ktory
iest nie tylko cięszki dla rzeczy Pospolitey
ale y przeciwny interessowi Religij, Obligowaé
przez to WXcy Mci będziesz Krola Panamoie
go ktorego wszystkie interessa zdadzą się
być przywiązani in kupassu z Interesem
Rzeczy Pospolitey Polskiey smiem supliko
waé WXcy Mci. abys mi uczynieł Honor swego
responsu przez adres JMci Pana Ryawura,
ktory będzie wdział, gdzie mi go oddaé a przy
tym raez WXMci być cey perswadowanym
o nieskonczonym respekcie z ktorym mam
honor oswiadczyé żem iest,

JK WXMci
nayniszy sługa
y wierny Synowiec

Marchal: de Rewendat

ZUZANNY
UFAIĄCEY w BOGU NIEWINNOŚĆ

Wyiawiona przez Daniela, z Pisma S. wyięta a przez Pewne go Kawalera wierszem Polskim Opisana Roku 1720

CZĘŚĆ PIERWSZA

Nie subtelnego wyśmysły Parnasu
Nie próżne bayki głoszę Helikonu
Nie wywoływam y Dyanny z Lasu
Nie chcę gornego Ruszyć Iowisza Tronu
Mijam Saturna co go rządcą czasu
z Fantastycznego zowią Założenu
Nie tknę Pióra zwdzięcznym Muzow gminem
Ni do Zawodow Daphny z Apollinem

Niech iak chce Koment[2] Poetyczny bluzni
I zaistetnę udaie potwarzy
Niechay tyj kto chce zabawią ich muzni
Iowisza w Niebie niechay sobie marzy
Marsa w Obozie y wulkana w kuźni
Neptuna w Wodzie Pluta w piekle żarzy
Eola wichrow Faona puszczy Panem
I merkurego niech zdobi swym stanem

Iunony godności y Pallady[3] Cnoty
Minerwy mądrości Dance Zmitości
Urodę Daphny wenery Zaloty
Wdzięk atalanty Heleny z Piękności

Żal aryadny Nerony pieszczoty
I penelopę niech chwali zwiernosci
Niech Zbrzeszcza opisze iak wielkto
Dla Prozerpiny nawiedził y piekło
Rzecz rzetelnieyszey y 4 godnieyszey wiary
Lub nietak zdolnym iak ochotnym skutkiem
Wyskonać pragnę niewinności Ofiary
Obeldze wieczney poswięcony smutkiem
Wiarę y Cnotę wywiodę z maszkary
Co iusz Sromocie miała bydź porzudkiem
I Ufności w Bogu stateczney nad Nilem
Opiszę zwyczaiem Wolnych zabaw stylem
Gdy w Izraelu wiara y 5 sumnienie
Moyzeszą swiętą zaszczepiona ręką
Mnogi przez niezliczne poczęta plemienie
I lwą Laska stała się ozdobą
Gdy prawa Boskie poszły w zapomnienie
A Belzebub wnię swą zatopił paszczęką
Jeszcze się przecię lud niezepsuł wszystek
Żył malek iescze prawy y zabytek
Wtenczas ZUZANNA 6 swięta między złemi
W sławnym Lamiesu żyła babilonie
Corka zacnej była wtam tey Ziemi
Wzor Cnot wżydowskim (natenczas) zakonie
Iako ma bydź skutki wrodzonemi
(Jeżli natury defekt nieochronię)
Tak y tu wszytkiem Rodziców złożenie
Było rzetelnę wniey wyobrażenie

Prawda zetemi wyrodnemi z laty
Insze są natur insze skutki prawa
Każda rzecz swoiey do pierwsza utraty
Odmienna: Oycow y Dziatek postawa
Koro chyć wzięta zwolnoscią potraty
Y wszelutne wyroki się wdawa
Tak teśz do czego Dzieci się chowie
Kształt wszym patyczney prezentuie złowie

Iezli wrodzoność która skutecznym sporem
Praw naturalnych bywa upodobienstwie
Dziedziczny przymiot z swym antecessorem
Łaska to wielka y w Błogosławienstwie
Wyszli zdroy dobrych zli następcy torem
Przewodnik odmian, niemasz y urodzenstwie
Konformny natur z Pod-Iedney wytroby
Sitą spraw rożne bywaią osoby

Czyto podobna wiekow alternata
Wyplenioszy się z dobrego nasienia
Czystych ziarn ktory kąkolem przeplata
Y zysk obfity, w Pszczy niepłon zamienia
Czy to sam Ludzkich praw niedozoru Miata
Miotły za żniwo dobrego rodzenia?
Gdyż (iako mowią) z upraw y gruntem;)
Tak wychowanie dobrym fundamentem

Iakoszt bydź musi bo tak że wzaiemnie
Ze dobrze żyli ZUZANNY rodzicy
Ze iak widocznie tak y potaiemnie
Wierni praw Boskich byli Namiesnicy
Iakoby przykład niezginął Nikczemnie

Oddali swoiey domu następniey
Z Fortuną wiarę z czystoscią Sumnienie
Przez doskonałe lat młodszych cwiczenie

11
Bo cosz może bysz w lat Panienskich stanie
Nayskutecznieyszą do Estymy pracą
Nad iedno piękne Życia wychowanie
Tem cito teraz zwzględu Drżenie zgaią
Hanbą u Oycow rozumnych kochanie
Ktorzy fortunę decet cnoty płacą
Bo kto fortunę y wziąsc tylko ceni
Nigdy rozumu z głupstwem nie zmieni

12
Ze cosz potym rzecz obszerna chwili
Krotkiemi z Boku zaczepiać pochopy
Nieckay się nad tym czas swobodny bili
Sugam za celu mego tusz w te tropy
Ze przy tęczyuszy iz nic nieiest mile
Iako w Rodzicow dobrych wstąpić stopy
Rzecz urodzonnosci y Błogosławienstwa
Jest y Zuzanny czystey podobienstwa

13
Za że przy zupełney aniołow urodzie
Doskonałosci wszelkiey miała cnoty
Iże uspanienskiey zapału przygodzie
Iak niewzruszona była na złoty
Bog tysz za złoto wzupełney pogodzie
Chciał mieć fortonę dał zbawił sromoty
Iurchom-pense menzny niewinnosci
Opatrzył męzem wszelkiey pomyslnosci

14
Bo gdy iusz godnosci doyrzałey urody
Iuż uspaniałszą przewyszała chwaty.

A w opasany Babilonu grody
Murem się wżarty serc ludzkich zapaty
Joachim tam tey mieszkanice swobody
Uwity cawdemi miłości postrzały
Instynkt do woli Boskiey tęczy społem
O przyiaźń bijąc do Zuzanny czołem

15.

Przyimuią wdzięcznym sercem konkurenta
Przezorny Oyciec y zabiegła matka
A nienawidzą żadnych kumplementa
Sam realista sama nieprywatka
Skoro dóznali iż czysta ...enta
Wiernego z niego biorąc statku
w Prędkim rozmysle nad wyrokow celem
Destynuią mu Corkę przyiacielem

16.

Żałosz godzien był łaskawego oka
Joachim zmitych przymiotow dostatni
Zalecała go. tostro pości z tym boka
Ludzkość przyiemność zbior fortun dostatni
Nawet go miała przykra ludzi złośka
Chciwych zapędow upadek ostatni
Gdy mu iuż były iak za Inspektora
W nieszczęściu statek u fortunie pokora

17.

Bierze w małżeństwo za społnym serc zdaniem
ZUZANNE sobie od Boga przeyzrzaną
I za powinnym wzaiemnie kochaniem
Umysł swych ponąpł cięszy iuż wygraną
Uszczęśliwiony wdzięcznym pozyskaniem

Pomyślnych chwili żoną pożądaną
Tak zgodnych zawsze żył chcęć poziątem
Iż jednym Duchem jednym żyli ciałem

18.

Czym się u innszych nadzieja odyma
Czym się dopiero myśli drugich cieszą
Czym upragnionych obietnica trzyma
A czego jeszcze myśli drugich spieszą
To wszystko było wskutku u Joachima
Bez porownania między całą rzeszą
Ludnego miasta gdzie to rzadko wstałku
Przyjaciel w swoie spokoyności wdostatku

Acowięc bywa naymilszym pokoiem
I ktoco... umysłu wytchnieniem
Ogrod miał blisko za swoim ... dworem
Obszerny mieyscem wdzięczny położeniem
Upaty słońca czystym chłodził zdroiem
I na wstępy letnim rzucał cieniem
Tak oku miły, tak ludziom użyty
Że ... wypocznienia niemiał odwiżyty

20.

Joachim przytym iuż był pierwszy sławy
I naycelnieyszym u ten czas Babilonie
... pierwsze zganiały się sprawy
Przy nim się tulił lud ... przyzasłonie
Zawsze uczyty zawsze miał zabawy
Czyto był ... kwoli piękney żonie
Boć to zwyczaynie choćby mąż był dzikiem
Żona go grzeczna zrobi polityckiem

21

W honor wprowadzi powagi mu doda
I do przyiaźni Skromnych przyspieszki
A ieżli iescze wesoła y młoda
I żnie przyiaciel nayszczęśliwszych żnki
Udatność w Żonie Rozum y uroda
I niekczemnego męża przyozdobi
Byle przy takiey przyiaciel istocie
Wstyd był przy wdzięku y rozum przy cnocie

22.

W tym Roku zaraz dla przestempnych czasow
Gdy był naygorszy występek bez kary
Ni iescze żadnych nieznano tarasłow
Lecz na wszystko złe patrzono bez spary
Lud iuż przywykły Buntow y Chatałow
Przecież nakoniec zabrał się do miary
I sędziow łożie złotow starszych stanowi
Żeby się złemu zaszczepło surowi

23.

Sędziow tych Biorą o ktorych San w słowach
swych opowiedział że się złość y zdrada
W naystarszych wyda Babilonu głowach
W tych w ktorych sądom pospolstwo przypada
w sądowych także dekretach y mowach
I sprawiedliwość sumnienie się spada
Lecz nad czym dumieć wżdy rzecz oczywista
Że teraz Sędzia gorszy niż iurysta

24.

Skromnieyszy zaraz Babilon rozwiezły ~~iako przedtem sędziow~~
Iako przedtem sędziow u nim postanowiono
Dobrą to prawo na swawolne kozły

Bez pogrożenia świat by zginął pono
Niech sądzi sędzia kto dobry a kto zły
I tak niech żyje żeby niemowiono
Coto za sędzia umnienia y cnoty
Ktorą przeważy złoto y złoty

25
Dom Joachimow niech będzie przykładem
I swoich sędziow sprawiedliwości głosi
Tych gdy codziennie wszystkich widzi śladem
Do Joachima (: bies :) iak nazłość znosi
Aż tam że wkrotce y sędzia y dziadem
Choć wskrzesztym przecież gorączka domosi
W zimnych dworach dziadach nieudolny członki
Ogień pokłada do cudzey małżonki

26
Bogdy ci sędzie ktorych była para
U Domu Joachima zagaili sprawy
Szpta pieniaczow zgodziła y chmara
Za niemi czasu przykrzyć się łaskawy
Z kąd konkurs ludzi iak iaka ofiara
Wszystkt zawsze południa zabierać zabawy
Tak że skłocone domu gospodarstwo
Ledwie co czasu miało na lekarstwo

27
A kto więc przecie od południa wolny
Dzień reszte godzin tak był pomiarkował
Że ułatwiwszy czas wczesnosu dobny
Swobodny ustęp Zuzannie darował
W ogrodny sadzie kąpały zdroy swawolny
Kopiącym Nimfom rączki podeymował
Widziesz Zuzannie dla miłey ochłody
Nagiey przy wstydzie pozwolił swobody

wiedzą

28.

Widzą to starzy chytrym przeniknieniem
Ze punktualnie wpołudnie godziny
Bawić się zwykła ogrodowym cieniem
Zuzanna mitę przechodzące krzewiny
Obadwa iednym szuszą się pragnieniem
Ognie zwyciężty u żnicaią perzyny
Y sekretnemi płomieńmi iuż spiekli
Ledwie się do niey Dziadowie niewściekli

29.

Miłość niezgodna tak im w głowie szumie
Ze ich na starość wtakie wdała błędy
Iz ani przy cnocie ani przy rozumie
Ni przy zwierzchności zostawiła rzędy
Stałek się złaty obaczyć nieumie
Niesprawiedliwość zasiadła nasędy
Wstyd y sumnienie tak poszło na schyłki
Ze unich niebyło y podawey zetki

30.

Zazdrość ostrożna Dziadów z boku techce
Jeden przed drugim tai się wsekrecie
Wierzyć Kolega choć koledze niechce
Wsekretney chciwych amorow podniecie
Sędziwym głowę wnet łebie nabrechce
Kto się w Niezdziesney zakocha kobiecie
Miłość y serto pospołem zowiszą
z Junoną spytać niezna Towarzysza

31.

Tak własnie ysi choć im plesnią brody
Usta cudzym gustem Oczy zaszły cynkiem
Twarz mchem porosta marszczkami Jagody
A przecie lubią kochać poiedynkiem

Niedosc ze Starcem czasem do przygody
Myslą pogrzeszyć ale nieużytkiem
I kochał Damę y mięc z niey pożytek
Bez towarzysza nastarego zbytek
32
Tych zas y zazdrosć piekła y stromoty
Swey się taili przez dlugo z tey miary
Każdy sy z niey chciał mieć pierwszoczystoty
Ktorzy się y kochał ZUZANNE bez spary
Wstręt z drugiey strony rodził wstyd niecnoty
Ze się swey siebie wstydzili poczwary
Ze maiąc ysąd y każdy pierwszy w Miescie
A sami wszystey tyną w niewiescie
33.
Kiedy pięknie w Oczy awsercu niesczyrze
Z Iachimowego rozchodząc się progu
Na pozor iżby Dziad klepie pacierze
Choć potaiemnie nie mysli o Bogu
Iak ten tak y ow sekretnie się bierze
Do wykonania złych chęci natogu
Idą dumaiąc do Domu z osobna
Rychło się z Dziu rzecz myslom podobna
34.
Wtym gdy ciekawa Oczom perspektywa
I kochaiących zabieg nieustanny
Dociek kiedy więc tak szczęsliwa bywa
Godzina ktora czystą płeć ZUZANNY
Z grubych upatow iak kryształ obmywa
W Ulubioney w Ogrodzie fontanney
Każdy z nich niechcąc (czyś iuż stary grzybie)
Na mleczny ciało z Apetytem dybie
35.
Zaledwo w Domu ktory cos zamieszka

Asz się Dziad zaraz choć ślepy wlecze
Gdzie nayblizsza y nayskrytsza ścieszka
Wstęp do Dziardynu kiernie przez przecze
Azasz tu Zantus y wyschnięta ścieszka
Zastanowi ich sumnienie y rzecze
Lecz trudno uiągi nierozdzielna spółka
Kiedy się starym rozbiegaią kotka

36.

Przypadnie pierwszy tam gdzie szpaler grodzi
Krzewistym grabem opasane drogi
Zbliża się daley y coraz obchodzi
Rozłożystego drzewa mylne drogi
Makuie Pani patrzy gdzie się chłodzi
I iako wsławion skrytnie wodzi nogi
Chcąc pierwey stanąć przed drugim u celu
Lecz nagły impet oszukuie wielu

37.

Nie podziewał się nie cierpliwy starzec
Żeby był teyże porażki kolega
Żeby razem porwali iak w marzec
W dobrey nadziei do kresu dobiega
Lecz wolałby się był zaletów zarzec
Iusz słyszy kogoś iusz go strach ostrzega
Że się ktoś za nim przez grotę charpie
Iak na nieszczęście po ogrodzie kręci

38.

Zastanowi się uchyla y głowy
Rozumie żeby listek zasłoni
Daremnie iednakże iusz spłoszony łowy
Choć się chce taić choć y na bok stroni
Iusz go kolega nachodzi iusz łowcy
Zmieyśca skrytości zraża go y goni
Zaraz go pyta czy nie zdradney myśli

Naieżno miaysce y do Jedney przyszli

3

Stanie iak wryty y weyrzy z niesmakiem
Nattak bez pieczne zdumiały Pytanie
Chciał nieostrożnym swych Passyi gdakiem
Wymysłu pretext na swoie spodkanie
Lecz że w Ich sercach miłości była ptakiem
I zataić się niemogło kochanie
Umysł moy z twoim od powie y zgrzytnie
w Jedney nadziey w tym ogrodzie kwitnie

40.

Niewynurzona zabiegów Fatyga
Wiary drugiemu mało co pozwala
Ufać mu niechce wierzyć musi wzdryga
Próbuie pierwey doświadcza się zdala
Czyli zapędem Jednym celu ściga
Czy go zastrasza czy go zarywała
Sądzi małe y w tym długo drożyć
Niechciał wolał być pewnym niżli wróżyć

41.

Wątpliwym myślom odwagi dodawa
Próbuie chcący wyznać poufale powie
Dopiero mu się kolega przyznawa
Prawdę wyiawia bez przysady w słowie
Taka zabiegu mego tu iest prawa
Choć honor stracę choć odważę zdrowie
Zuzannę którą rowno kładę z duszą
Passyę moie mieć powolną muszą

42.

Tu w tym ogrodzie o tym zawsze czasie
Wskryniczny zwolna schłodzi się kąpieli
Iużto drugi raz wzrok się z wdziękiem pasie
Miednego ciała który rozpełz dzieli

Lecz Iako. Zbliska tak Zdaleka Zdarsię
Ze się to anniot wludzkim ciele bieli
Ufam Ze mieyscem odległym ukryta
Zechce po wadzę naszey bydź użyta

43

Ktoro ten toczekt przez tam tego piknie
Niemiły mu był Zowar Żyłż wtey sprawie
Czemu mi ten zły cztek Zoczu nieznikni
Pomysli wDuchu utai wpostawie
Juśz nam też pewnie iedna drugiey bryknie
Na młokosków to nienastarych prawie
Czy można aby chcić kobiety młodey
Łasczyć się miała na Durcśiwe brody

44.

Jeszcze niemowię gdy by byli młodzi
Przedzeyby mogła uwiesć się nieżoga
Łatwiey się Zawsze młoda Zmłodym zgodzi
Sama przez pracę sciele Inszą drogą
Młodym do starych lada co Zaszkodzi
Na Dziada patrzą iako narożoga
Dosyć by było szczęscia y słenoty
Gdy by iednemu swey Zyczyła cnoty

45

Tak sobie myśląc iak by wzachwyceniu
Stał utaiony długo wodpowiedzi
Rzecze na koniec ponieważ wtym cieniu
Iak koledzy y Iako sam siedzi
Zesliśmy się tu wrednym Pomysleniu
Życzę niech szczęście nas nieupośledzi
Będzie to dwuch serć ścisleyszym Związaniem
Iednym się cieszyć y spiesić kochaniem

46.

Mam y ja w myśli iedne z tobą postać
Pragnę z nią wzaiem złączoney Przyiaźni
Gdyby się iakie tam się do niey dostać
Gdzie się osobno wszystkiey Kąpie łaźni
Musiemy się w tym znieść pierwey niż rostać
Niech nas iuż daley nadzieia niedraźni
Wszak lepiey prętko z guzą wstyd ogrodzić
Aniżeli się dać nadziei zwodzić

47.

Zgadza się na to y drugi przychylnie
Z tym iednak mądrey przestrogi dokładem
Rzecz nieostrożna ma swoy cel omylnie
Abyśmy brzydkim niebyli przykładem
Przezorność radzę trzeba nierozdzielnie
Pod sekretnego Parolu przykładem
Starać się oto aby dońść godziny
Kiedy się sama kąpie bez dziewczyny

48.

A zwiedziawszy czas do fortelu skłonny
Bo w tym naywiększa do zalotów sztuka
Utaiemy się gdzie pod krzak ustronny
Asz nas sposobność do sztuki przynuka
Kto ma po sobie czas z mieyscem obronny
Nie trzeba cię w tym uczyć iak nieuka
Nad spodziewanie nad miłości stopnie
Kupidowego z łatwiey tulu dopnie

49.

Zgodni na lubieśz y żłoni Brodacze
Złączonym zdaniem z mieysca się rozchodzą
Każdy się wlecze przy kiju rozpacze
I asz pod brody w głos swych żądzy brodzą

Nadzieia żywa w Martwey Duszy skacze
I obumarły podniesty się rodzą
Ale coss zadziwy y wprostaie stary
Naslepa miłość swoię skulary

50.

Wyschłym iuss prawie starcom od pragnienia
Dodaie siły znadzieią otucha
Że się Zuzanna uswego straumienia
Bawi zwyczaiem bez żywego Ducha
Zkąd biegną zaraz w Ogrodny podcienia
Jeden drugiego stawia za podsłucha
Nadziei pełni że się spada cnota
Przeszedszy wolno pierwsze wstępne wrota

51.

Tchną od pragnienia y od żałyą dyszą
A przecięss głębiey w ogrod biegą chyłkiem
Gdy zbliżeni szept dziewiczyny słyszą
Taią pod gęstym słuch drzewa pochyłkiem
A przycisnąwszy skryty widok ciszą
Aż im się stawa nadzieia omyłkiem
Widzą przy bliskiey u zrodła Zuzannie
Pryskie do Jey usługi dwie Panne

52.

Przechodzą dziadow niecierpliwych mory
Baczą że wstydem widoczny przeszkody
Duch upragniony drży tylko ze skory
Rychło Zuzanna udaię do Wody
I rychło każe Pannie odyność skorey
Dla w osobności naymilszy swobody
Aby ią maiąc samą y od skrytą
Mogli się zmitą popisać wrzytą

53.
Wstyd Im cierpliwość chęć zaś skrzętność radzi
Ten się skryć każe ta Imość chęć uwozy
Przecięż ustrzyć skorość Importenna zgładzi
I Matkiem płochą porywczość przyłoży
Umartwić chęć do prędkiej niedoradzi
Ich wznosić łożez ciernie drogi
Do kosztownego wszystkich zysków złota
Trudem się kopie prawowita cnota
54.
Jeszcze jeden starzec utaiony w krzaku, Bo utęskniony zwłaszcza ledwie dycha
Drugiego iak by uwędził na szlaku
Z iednego miejsca trudna drugie spycha
A przecie iescze wlecze się na haku
I gdy co Zoczy z chciwości usycha
Aż gdy w tym długo umartwiony oczy
Dojrzy iż się iuż Zuzanna zewłoczy
55.
Dopieroż patrzą y bliżey się cisną
Radziby się iuż zasadzki wypnuli
Lecz iescze cierpią słowa niewypryśną
Aż się płeć biała wyskaże zkoszuli
W tym czysta Sami niewiedząc iż cisną
Nad nią bezpiecznie wdzięk rozkoszny zatuli
I niszż zupatu wcbrnie w strumień chłodu
Rozkaże pierwey drzwi zamknąć ogrodu
56.
Mowiąc do Panien forty opatrzycie
A dy Importon idzie niewszedł sztydem
A potym tayną wycieczką wynidziecie
I przynoście mi Balsamki y z mydłem
Patyż tym czasem gotowa na mycie
Gęstych szpalerów zasłoniona skrzydłem

Spokoyney Wodzie powierze nagośći
Y do bezpieczney udam się wolnośći

57.

Pobiegną Panny iak Pani kazała
Swych Dwoch Dziadow nagorszych iak wiamkę
Ta Drzwi zapiera ta mydła szukała
Kaźdy naymnieyszey szczęśćie dała tamkę
ZUZANNA zatym zdięta asz do Ciała
Mniemaiąc że Drzwi zapadły na klamkę
Niespodziewszy się iż Sidła są podle
Ubezpieczona Chłodzi nagość w Zrodle

58.

Mężną urodę ustyd w strumieniu topi
Sniada doyrzeć żtym Oczom Płci czystey
Ufnośći zaś mieysca skrupuł wody kropi
Raz Ciało nura drugi raz zprzeyrzystey
Wykaże wanny anieczyśći Chłopi
Sięgaią wzrokiem przez Strumień stoczysty
Juszi iusz gotuią na podiazd do wody

59.

Zu Sobie wczesność kopiąca w Fontannie
Czyni a oto dwie nie ludzkie głowie
Chciwi z Zasadzki wypadaią na nie
Obrosli iako Dzicy Satyrowie
Spoyzrzy ZUZANNA y Iak wryta stanie
Zagęła w myślach y zamilkła w słowie
Cudem wszechmocnym że przecie w tym szumie
Czystośći w Pamięci ustyd był przyrozumie

60.

Boć to prawdziwa że w gwałtownym strachu
Często nad wolę podliwość się szpeka

Bywszy to wstarym Im portonnym gachu
Żegdy uprosić niemoże przyrzeka
Starszuinnisz Zawodni wŻarnachach
Niż może pierwey zubrcyą żęgka
Niewdna Śluby powichła do czysta
Kiedy niedyskret znapaści korzysta

61.

Jest Importonow tak szczęśliwych sita
Nieżaws że wstarych serce martwe leży
Bywa Im naczas y Swawola miła
Im stabszy w Ciele Duch tym bryka cięży.
Znaydzie się wzimnych gorączka zawita
Idzie nieuprosi napaścią zabieży
Tak że się Setna nieumie osądzić
Czy wstyd ma Cnotą czyli natręt rządzić

62.

ZUZANNE Łzo przy dobrym Fortelu
Nie zmogła napaści nieuwiodły słowa
Znała się dobrze na zmysłnym herhelu
Pierwey y Zginąć niżli Żyć Gotowa
Mężnie się broni Choć na zguby celu
Milsza Jey całość niż życia Połowa
Niedba na postrach choć ją w ręku maią
Ichoć ją Sławy przykremi witaią

63.

Kochana Pani stawamy tu Sądem
Skrytą miłością Kto sie Zapaleni
Składamy Życie y Chonor Zurzędem
Swiętną powagą wtey prywatney Cieni
Poddaie myśli y Zwierzchności względem
Wszystkie Zaszczyty Zanic miłości Ceni

Deklaruiemy Twey czci zawsze bronić
Chciey tylko serce chęcim naszym skłonić

64.

Widzieli ciała twego ciało iak swit ranny
Naymartwieysze ożywia popioły
Milsze nad postać śliczney Dyanney
I powabnieysze nad kwiecia y zioły
Długo post oczy martwiące nieustanny
Naciey appetyt teraz iuż napoły
Smiertelnych prawie z limity kochania
Do tak czystego przywiod nas spodkania

65

Często trwożących sobą amorantow
Przykry znoszących praczęta y plagi
Złodzka miłości czyni desperatow
I do szczęśliwy przychęca odwagi
Coż było czynić kiedyś my ci z dziatow
Widzieli dzięta wstyd maiącą nagi
Czysz można było dłużey nad tym wisnąć
Leżeć iak martwym nieprzybiedzić się sinąć

66

Niemiey nam za złe lecz gdy czas potemu
I mieysce skryte y forta zamknięta
Kiedyś y sama y odkryta czemu
Niemać byłż wolna wrodzona pęta
Dałaś się widzieć wzrokowi naszemu
Day się y zażyć niż wrocą dziewczęta
Pozwolna maiąc śliczna y nadobna
Pieścić się z sobą każdemu zosobna

67.

Niechcie niezraża ułos y złoty swoy
Wszak że Stateczność kochania przyczyną
Zawalszy nad sekret iest amant sędziwy
Kocha iczci całości z powolną dziewczyną

Płocha myśl wmłodych niestatek szkodliwy
Ma skopiłt Charity wszystkie zniemi płyną
Co wnich ufaią bydz nieczystą Chwili
Tak tayną iak gdy Kamień wWodzie urzuci

68.

Nam doswiadczonym wierz cnoty Kochanku
Gdysz ią lokowac życzysz iak wskarbniey
Między nas nikt wtym mieysce iakno Wianku
Mały to Dygres zmałżenskiey graniey
Z Fatygowani prosiem bez przestanku
Ochtodz upały nasze wtey skryniey
Niech niemy Strumień zktym się nieodzywa
Ze wtey czystości nad ludzi opływa

69.

Długo się siłą długo perswaduią
Chcąc polityką okrasić szaleństwo
Lecz nadaremnie nic nieprofituią
Gdyż im odmawia zaraz posłuszeństwo
Wierna myżowi Choć nie oddały puią
Choć się owiększe duszą bezpieczeństwo
Ta ynie słucha wyinsi chciata rada
Ani pozwala ani odpowiada

70.

Narkotno Dziadom gniew się uisz wnich wzbiera
Ze ich odpychą złą gracyą Zzywa
Czy zwolna prosi czy który nacierа
Czy komplementem czy musu zażywa
Nic niepomaga tylko się wydziera
Zrąk im się szarpie złotolą zakrywa
gdy na Chandzię choć szebią połowie
Na mie przystoyną mowę nieodpowie

71.

Dziwno Im przytym zkąd się Im tak silna
W subtelnym ciele do oporu stawia
Czyli to owa druga Judyth dzilna
Siebie umacnia Ich siły pozbawia
A tak gdy widzą zenić nieprzychylna
Coraz sporniejsza nie się niepoprawia
Dopiero unapaści do piero Ją trwożą
I tak się oddać za swoy zawod grożą

72.

Kiedy cię miłość y powaga nasza
Wzruszyć do Chętney niemoże przyiaźni
Kiedy cię iakis wstręt od nas odstrasza
A ktosiś insży Faworyt cię drażni
Nie że się płomień nasz tłumi y zgasza
Lecz twey ochtody niezmyiesz z tey łaźni
Gdy przeciw tobie wiary wszendy godni
Damy swiadectwo ześ iest pełna zbrodni

73.

Będzie cię lud był sprzeciw utyskał
Gdy odgłos Damy że przynas widocznie
U tey Fontanney młodzieńca cię sciskał
Piescił catował y Insze potoczne
Kochania iscił apotym ztąd pryskał
Skoro nas zoczył przytomnych pokoczne
Uchodząc słaku aby się znać niedał
Ten ktoremu twoy wstyd podciwość sprzedał

74.

Udamy dali ześ tu do Ogroda
U myslnym względem zeszła się znim cieszyć
Dla ognia Żądnego niżeli dla chłodu
Igrać niekąpać niemyć się lecz grzeszyć
Zkąd dla fortelu wrocinwszy do Grodu
Od siebieś Pannom kazała się spieszyć

Abyś zosobnay Oczem ukryta
Mogła Pachowi swoyny być użyta
75.
Lecz żeśmy Wodzem drog naszych widomym
Natak nieczysty akt wpadli ratunkiem
Chcąc się Złochankiem pod kaś nieznaiomym
Sptoszyliśmy go naszym wizerunkiem
Przytomny tobie nam się stał znikomym
Ieszcześ mu była do drogi Ratunkiem
Samaś się tylko żeby Iego zbawić
Nieżałowała y nago nadstawić
76.
Ale że ztamtym myśl wpogoń się darła
Żobą zaś gardził ustęp y punkt sromoty
Przyszło do tego żeś iuż obumarła
Stanęła wmyśli zohydą niecnoty
My widząc żeto pachnie ztratą gardła
Obwiązani miłością czystoty
Prawem-eśmy na mieyscu starczeństwa
Wydać musieli przestempstwo małżeństwa
77.
Z tey reflektuy się pokądeś bezpieczna
Jeszcze coś woli masz znami nawale
Czynam powolna czynam mabyć sprzeczna
Czyli że zwolisz czy odmowisz wcale
Bo niepochybnie Chańba nacię wieczna
Czeka zgłowisz utym niestałoy zakale
Czy fałsz czy prawda na naszy udanie
Ktoraż upadnie więcey nie powstanie
78.
Naynieowinnieyszy z Sędzią przegra sprawy
Zanic defendy kto starszych zaczepi
Wnaywiększych Zemiach masędzią przeprawy

Upokorzyć się woli Jego lepi
Ochyń się y ty masz znami zabawę
Pokąd się żywa krewkość unas nieskrzepi
Wszak żeś iusz wręku okonsens gra idzie
Czy nas mięć uszczęśliwi czy siebie wochydzie

CZĘŚĆ DRUGA

Umilkła napaść ytylko sekretnie
Nadzieia zemsty tylko wniż żarzy
Wsercach niezystych Duch gore iak w Etnie
Szum wgłowach kipi gorączka się warzy
Apetyt sobie gust smakuie szpetnie
Schnie unich prągnieniu chęć na wszłokę skarży
Miłczy zawziętość aż iest wtym tęskliwa
Niewinność zwstydem doniei się odzywa

2.

Bogdy sa nagłe swd ysekretow zesuć
Ubespieczony y mieyscem yczasem
Strwożył się umysł wspotliwey niewreście
I niespodzianym zaleki się chałasem
Przybiegła wbukkurs zuzanna naszczęście
Pamięć będąca wrezenwie żalasem
Dopiero sobie przypomnie rozpusty
Starych strofuię tak skromnemi usty

3.

A cosz to za gwałt dzieie się Moy Boże
I niespodziana grabiesz podewości
Cosz to zanapaść y coża pogroże
Widomey tobie Panie niewinności
Wyszto Małżeńskie chcecie gwałcić łoże
Ktorym należy zgłoję sprawiedliwości
Imiędzy wiernym tracić wiarę stąd tem

Co mam żywym bydź swych spraw zwierciadłem

4.

Ach nieszczęśliwy wczasu apetycie
O ty zdradliwy Fontanny Podwórki
Jam powierzyła tobie wstydu skrycie
Pełna wolności bez pieczna Pokoiu
Oddawszy nagie iak do skarbu życie
Tyś chcesz topić przepaści taiąc w zdroiu
Piękniey by było w łaźni przy gotocie
Myć się na ciele a oschnąć na cnocie

5.

Lecz na coż martwey winę dawać wodzie
I Chwilę taiąc do wczasu bez grzechu
Nieprzypisuię tego złey przygodzie
Lub alternatę ma płaczu y śmiechu
Was to Łydziowie cnota w oczy bodzie
Dla tego chcecie bydź czystego cechu
Nieprzyiaciel mi gdy mnie oczyscie
Na cudzym gruncie iak swoię naściscie

6.

W ogrodzie moim iak by w własnym Domu
Spraw mi bronicie wolnych bez excessu
I na myiącą patrzycie bez sromu
I iescze chcecie chęć przywieść do kressu
Zem iest Podwiwa wiecie Powiadomu
Za coż napaści szukać z Interessu
Proszę was przez Bog nieszpetcie Dziardynu
A uwolnicie mnie złego terminu

7.

Daremny zawod Płonna iest Łatyga
Im bardziey prosi tym cięży przymusza
Im się uilniey amorantow Zbryga
Tym większy Ogień sieni y porusza

Passyonatow niezbyta Intryga
Nietatwo serca kochaiącyih skrusza
Czkuza wstydu gdzie mitości oslepnie
Bądź ty Odiemstą meszczyzna nieskrzepnie

Znaymczniezsdzymi czystości Probanty
W kontr 9dzie mitości gdy się do nich skłoni
Jest Importunną y niezbyta Fanty
Ni iey się prośbą ni affrontem zbroni
Pierzchliwa mietości bieyty atalanty
Hipomenesow Trud dognat w pogoni
Ktoś uchodzącey niedostąpit ~~stopy~~ stopy
Tak to się chlubę wkochaniu pomiaty

Trudno rzecz pięknym zbydź się amorata
Kto się zakocha zostawa natrętem
Im iey chce prędzey zbydź bardziey się splata
Wstydliwa Pani gdy się żadnym wstrętem
Odwieść niedadzą lecz czy zysk czy strata
Coraz to chciwiey w celu przed się wziętym
Sięgaią skutku tak że iuż z zalęństwa
Do większego się biorą bezpieczyństwa

Trzymaią mocno Zuzannę do swych ręku
Jako Lwi kiedy Obtowu dopadną
Blisey zaś ciatem przytomnego wdzięku
Płeć nagą wzrokiem czystość chcąc kradną
Cieszą się wduchu to tylko na lęku
Że do konsensu akces trudny żadną
Dla tego zwyktym desperatow ksztaltem
Zwyciężyć mężną cnotę pragną gwałtem

Zopnieią starzy iak by byli zwosku
Buſz nawierzch skrytę bią znich Płomienie
Juſz ią turbują wtym gdy iuſz wtosku
Widzi swe sluby czystosć y sumnienie
Dopiero krzyknie y dobrzdzie głosu
Swiatt się dla Boga Dzięcie cudzey Ziemie
Zgrom tę Imprezy y do odmian nagni
By coś przykazał cudzego niepragni
12.
Przytomny Panie y nayskrytszych krokow
Widzisz zwysokiey swych rządow strazniey
Ze mię zobustron niespodzianych bokow
Nagłe napadli ci cudzołożniey
Na wolne serce włożyli mi okow
Pragną czystą kalać wtey krynicy
Niewiedząc zekto brnie wgrzechu porzyje
Przed tobą tego y wodą niezmyie
13
Prosbom niesłusznym dać mi każą ucho
Ja zaś wtym niemam gustu na Iskierki
Gdy ich zaś puszczę wtey łazni na sucho
Pewną mi zato obiecują śmierć
Zżyć mię na cnocie oczym teraz głucho
Przed mężem grożą słuszną mam wszystkie
Lecz ufam w Bogu zewnagorsi cierń
Podczas swoiey niestraci Sukienki
14.
Łoże y życie nakup czystoty
Wolę zgon czysty niżli życie wkale
Znam bowiem waszą lichą takse cnoty
Proszę zaś moiey Boskiey zlecam Chwale
Niech Biegną ciekłych wiekow kołowroty

Wraiają Pamięć iak żyć doskonale
I spowszednniałą niech odnowią wstydy
Jak się w małżeństwie rządzić bez ochydy

15.

Czyia pozwolę na wasze żądania
Życie Pobożne w śmierć mi się zamieni
Czy niesłusznego wdźwygnę się kochania
Czegoż zawzięłości żem mną nie uczyni
Tu życia zguba tu upodobania
Niech lepiey zginę niech się nie korzeni
Przestępstwo Wiary wszak bez appetytu
Mili się zostać niżli bez kredytu

16.

Czyńcie co chcecie wolę stokroć razy
Wszystkie nayciężże wziąć nasze wyroki
Niż w oczach Boskich zhwycić się obrazy
I gorne żeldzić że wstydem obłoki
Niechay umieram żyiąca bez skazy
I tu mnie zaraz zabiie bez zwłoki
Niech mię Tatusz szpeci y wstyd uciemięża
Obrazić niechce y Boga y męża

17.

Nędzny od porze w napaściach śmiertelnych
I sił urodzonych urodzony gromienie
Jeden zapałom przyiaźni udzielnych
Swiarołomney krwawym wstydem żenie
Niech więcey świata niż cnocie przychylnych
Widzi iak czystą smiarkowaś sumnienie
Lecz trudno teraz gdy cnotą okrutnie
Ponsta żchwią czystości kolor spełznie

18
Baczą nakoniec Zuzanna widocznie
Że zanic słowa ktory do nich mowi
Ogromnym głosem gwałtu wołać pocznie
Lecz zaraz y z nią tysz krzyczą sądowi
Bo gdy ich wstydu wskroś przechodzą wtocznie
Zawczasu z chańbą konszt defensę łowi
Mężney Czystości gdy nie mogli dotać
I sami na gwałt tysz poczeli wołać

19
Co przedtym byli nawstem się sami
Ledwie podobni uczyć biesadła
Teraz woźnemi chcą być y sędziami
Gdy iusz z regestru faktow sprawa spadła
I fałszywemi wygrać zarzutami
Dekret rozwodu spodniego składła
Zkąd aby dopiąć czego sobie życzą
Wraz y z Zuzanną gwałtu gwałtu krzyczą

20
Jeden ią iescze przy Fontannie trzyma
Drugi ogrodne drzwi otwierać bieży
Iak niby daiąc że z swemi oczyma
Wpadli w tę tropę na trzgunek świeży
A w tym słysząca czeladź Ioachima
Głos swoiey Pani nagiey bez odzieży
Na sukkurs bieżą y widzą ią prawie
Iakby w śmiertelney iusz była postawie

21
Dziwią co to takowego znaczy
Że Pani własni starzy iey trzyma
Płyną iż pełna lamentow y płaczy
Że ręce łamie ramieniami drżyma

Gdzie koto niey dwoch stoi brodaczy
Jeden się skrapi a drugi ią trzyma
I niży poniey mina pokazuię
Że k niemi gwałt siłą się pasuię
22.
Rzucą się w odzież cożywo się sypie
Bronić swey Pańsey każdy się ubiega
Juszt iaki taki dziadom dobrodzupie
Ten w oczy się drze ten z tyłu nalega
W tym poznawaią ustrzeć ich z kusczypie
Oko ich bliży trwozy y ostrzega
Że to dway starzi rzeczy miasta byli
I tak się porwać na nich nieważyli
23.
Staną zbiegli się co za gwałt pytaią
ZUZANNA mowić z duszy tchnie chce skarżyć
Cosz gdy od młodości słowa się mieszaią
Mowić nie może nie tylko się swarzyć
Ci zaś wyprawne usta zaraz maią
Zaraz im pletą zaraz się w nich warzyć
Pomsta porzyna czeladź ich tesz słucha
To im w głos mowią to szepcą do ucha
24.
Dlategoś my tu na gwałt zawołali
ZUZANNA zwstydu my z oblicza prawa
Żeśmy przechodząc ogród w nim zostali
I możesz z giachem z krzeku tego pława
Jeżli ią w domu wstyd z czystości chwali
Tu ią w ogrodzie chańbi skryta sprawa
Ktorey z nim sniewa w zupełney przyiaźni
Ochronna mieyscem pod pretextem łaźni
25

25.

Chcieliśmy zaraz tego Faworyta
W naylepszey Chwili zchwytać na zaletach
Ale nam uszedł niecnota z kopyta
Bieglejszy niż my w takowych obrotach
Wydać go niechce choć ią oto pyta
Sekretna w zbrodniach y tayna w niecnotach
Na ciele anioł w duchu postać czarta
Grzyszyć dość skłonna przyznać się uparta

26.

Zdumie się na tak ogłos niespodziany
Dom IOACHIMA y ustydzić się siebie
Wszyscy poczęli że z nagłey odmiany
Podwoi Imię w Niesławię się grzebie
Do tych czas taki Exces niesłychany
Dziwem każdemu a Zuzanna w Niebie
Gdy się nadyta złością zemsta pułka
Przeciwsko zgubie protekcyi sztuka

27.

Udawszy rzecz swą w dziwie tak szczywie
Przed zbiegłym nagwałt konkursem czeladzi
Spiesząc z ogroda grozą iey złośliwie
Do iutra sądem w sekrecie zaś radzi
Żeby ię z Pomstą choć niesprawiedliwie
Uporną czystość w ładza starszych zgładzi
O! dziwnoć to iest miłości stworzenie
U wichle rozum oślepi sumnienie

28.

Bies wszy wziąt Dziadów A ZUZANNA trochy
Wytchnąwszy sobie y wybrnąwszy z żali
Pocznie się zaraz na tak ciężkie fochy
Przed swymi Dziwić skarży się y żali
Żeniesz pod ziamie na tak umysł płochy

Sędziow trafiła iak ią namawiali
Tak ią napadli iak byli nieskromni
O iednym prawi O drugim niepomni

29.

Iam nieszczęsliwa (: mowi :) żem tu kiedy
Do tey Fontanny zwyczay wzieta chodzić
A bardziey żem się ważyła (: niestety :)
Dzisiay bez Sukien tak bez pieczkie brodzić
Gdy by przynaymniey wy Dziewczyny wtedy
Przy mnie Się były mogliszby podwodzić
Tak bystrze Padła Boska na mnie kara
Żem sama była a Onych tam Para

30.

Chce daley mowić łzy usta Zalały
Od zapomnienia z stroy iey się miesza
W tot bez trefienia uprostę to Szyi wały
Ptaść tylko nasię Skoro z mieysca wiesza
Odziawszy śnieżne ciało wkoler białty
Z tasni do Domu iak żmyta pospiesza
I Panny tak że boiąc się obidło
Niosły Zapanią wskok balsam y mydło

31.

Przyspada w Dom swoy odmienna na cerze
Z uwidzenia wszystkim trup prawie nie człowiek
Zaraz się całym tchem do męża bierze
Zakłada ręce łzy toczy z powiek
Iak Bog nad nami takcię kocham szczyrze
Bo że mi bardziey oprawdę niż owiek
Tak mi wierz powiem coś ię zemną stało
Ona mu prawi na męzu drży ciało

32.

Lecz gdy wysłuchał y Okolicznośći
Wszystkie zmiarkował Żonę ewolot ściśnie
Pewienem mowi o twoiey Wiernośći
Niech kto chce plecie na cię nienawiśnie
Niewiedem ledkiey y prędkiey ufnośći
Bym zaraz wierzył co kto zust wypryśnie
Bom iuż doswiadczył Twoy affekt ystatek
Nikt nieoszpeci y ciebie y dziatek

33.

To prawda że ci wyuzdani chłopi
Grzeszą usun szczęściem wyniosłe starzenstwo
Od złey podniętey Dziad się wpomstę stopi
Lżyć przed pospolstwem śpią umaż małżeństwo
Kto wie iezli cię iescze niepochopi
Inatury życie wielkie podobieństwo
Ale nic nietrwoż Bog znaszą zatobą
Jezli ty zginiesz yja pewnie z tobą

34.

Gdy by nieufnośc w Bogu co niescżęsni
Ducha ożywia y naybardziey ptaci
Przyszto by było ludzkiemu zawżięci
W zalterowaney dać życie postaci
Wiarę bez cnoty trzymaną w zamęsciu
Wczym są naywięcey męża szkrupulaci
Gdy łzy niewinnie żdzyść niecnotliwy
Ciężki to termin dla damy pocziwey

35.

Honor y kredyt iest to Duszą sławy
Zasczytem życia miłośći przymiotem
Uroda z cnotą Nieba to zabawy
Albo gdzie spolna niespłacona złotem
Miłość y czystość iezli nie taskawy
Fortuny skarbem y estymy lotem

Zowszystko maiąc a potym toſz stracić
Czysz uſz nie lepiey ustyd śmiercią zapłacić

36.

Tak y Zuzannie Ałżo ieszcze cięzsy
Znieść affront przyszło im iest niewinnieysza
Prawda że Język y Cnotę zwycięzsy
Niestawy bliższa im ktora czyścieysza
A ozdobności u Niewinnych mnęszy
Przyczka na skrupul rzecz nayniesłusznieysza
Ychoć sumnienie iak krysztat udamy
Przecieſz unim Widzi zła censura Plamy

37.

Juſz się Ow rozruch Zogroda wynosi
Cicha znowu spokoyność się wraca
Juſz stońca upał mrog wilgotny rosi
Juprzykrzony unieszczęsnej Dzień skraca
Coſz gdy noc gorsza unet pomieszać głosi
Mitym unieszczęsnej cudzym głupich praca
Cożywo sobie onowinie sczebcę
Choć iuſz y Drugich sen po oczach teche

38.

Cały Babilon plot otym tey nocy
Wtroy-nasob zaraz oſtoi yspać nieda
Każdy co słyszał powtarza iak zproy
Bez spoczynku co kupił to przeda
Niezdolnym wieściom wzrok dodawa mocy
Te zaś bezsenna przyszła trapi bieda
Bo gdy się Innym sen od nowin kroci
Samę Zuzannę wczas tęskliwy kłoci

39

Noc nieszczęśliwa Frasobliwych myśli
Skłoconę serce ciąż Zewnu budzi

Jeszcze swych Tytan nieprzyprzągł do dyszli
Kwadrygów, nadzień ieszcze się cień brudzi
A iuż ZUZANNA przyszły sobie kryśli
Panianku widok y zwyczaiem ludzi
Bezsennych wzalu y przykro y mile
Przewlekłe smutnych ktory znosi Chwile
40.
Aż tysz Swit Słońca uprzedniey straży goniec
Ciemnie Partye mroku zmieysca zgania
Dniowi początek nocy czyni Koniec
I z slepych cieni świat Oku odsłania
Iuż w Babilonie stawa y postronieć
Zedniem iuż pełno rannego powstania
Tu Dzień a drugim ieszcze wztowie swita
Co żywo znowu powieścią się wita
41.
Im daley na swiat Dzień się rozpościera
Tym więcey gazet tym wieść gruchas pozy
Coraz się bardziey nadmowy zbiera
Honor Zuzanki Zwidtuży tym gorszy
Każdy fałszywych wymysłow popiera
Ledwo Drugiemu Son oczy otworzy
A iuż się nagwałt do sądowey Izby
Każdy ubiega Że iuż pełno ciżby
42.
Ieszcze bezbożni Swiatkowie niewstali
Jeszcze Dziad włożku kurczy się y drzymie
A tu iuż spieszno Lud na sąd się wali
Słuchać dekretu Że tak sprosny Imię
Surgta zaś pani nieszczęsciem się pali
Stąd uniey żal zaś miesza się w Jachimie
Tak iuż wgwałtownym myśli roztargnieniu
Radzić oswoim niemogą zginieniu

43
A gdy iusz przyszła godzina zeowi
Niesprawiedliwi Sędziów przełożeni
Ocaiuszy się powstali gotowi
Naszą niewinney Sprawy się zawzięci
Naczeło a zgustem im ranniey surowi
I niecziembli iak raz zapaleni
Z chętką coprędzey naratusz się wiodą
Wąsami strzyżą potrząsaiąc brodą

44
Zasiedli sądzić Łotrowie nie sędzie
Zdraycy statutów Patronowie zbrodni
Wynieśli szczęściem bez cnot na urzędzie
Strożowie wiary kredytu niegodni
Komu takowa zwierzchność siedła przędzie
Jezli go łaska Fortuny przewodni
Nieoswobodzi zapadszy raz w kluby
Sama niewinność przyczyni mu zguby

45.
Gniew Dmiskrzy zbicu y niemiłosierna
Zawziętość ztwarzy naycnotliwszych trwoży
Gdy by był zasiadł y Pluto zawerną
Na mieyscu Ich że niepatrzył by srozy
Taka u nich była surowość niezmierna
Że lud obecny iako naszą Bozy
Wzdrygać się musiał niawiedząc iż złoźi
Pochopem była wzgardzona miłości

46.
Podługiey Chwili milczącego gminu
Odezwie się głos Sędziów nietaskawy
Tak iak gdy strumień z cichego wylewu
Nagle się wyrwie iescze topiąc pławy
Głos starców bliższy smiertelnego ziewu
ZUZANNY każe przywołać do sprawy

Upominaiąc abyniè od wtoczniè
Przed Slepym sądem stanyła widocznie
47.
Ci coniocżym niesłyszeli rożnie
Dumieią myslą cobyło zasprawa
Była czyto za pieniąż bezbożnie
Spokoyną Panią pozywa do Prawa
Asz niewiadomych Informacyą poznie
Ciekawsi wrzeczach Żeto taniestawa
Instygatorem pewnie będzie naniè
Ktorą rozniosło wczorayszè wdaniè
48.
To trutynnią stanie czysta Pani
Przed mściwym sądem w dzkliwey nadzieii
Iiak niewinna nastracenie tani
Slucha zktorey się pies odezwie kniei
Rychło Falsz zpomstą wybuchnie zotchłani.
Nabliskiey zguby stoiąca kolei
Niedba ożycie nieszczęsliwa chętko
Być iusz umrzeć podiwie aprętko
49.
Rezolwowana na wszystkie przygody
Czeka wyroku iako Iey Los Padnie
Oyciec y matka mocząc wżzach iagody
Przytomni widząc iusz prawie iak nadnie
Wktey Zoni Corki zbiegną się y Rody
smutnych Przypiauot mąż iusz ledwo władnie
Mątym w Ciele Duchem strwożone zaś dziatki
Chcą zmatką ginąć żyać wziąwszy zmatki
50.
Lud wpomieszaniu dziw zżalem przeplata
Nad ztym początkiem niepewnym sukcesem
Tu sędzie srożą, tu iusz mowią, ata

Mitem pokorę ozdabia adressem
Sieżnym stu' wszyskiem Martwe Dziadowlata
Przeniká coraz że tym Interessem
Zwłoką się bawią żeby się nasycić
Okiem gdy gustem niemożna zachwycić

51.
Itak dla lepszey bizu kontentece
Puściwszy wolną ślepym Chęciom wodzę
Do ciemney nawstyd Dnia samego świece
Każą do Czysta odkryć się niebodze
Broni szat zwłoczyć lecz trudno po Rzece
Niezgruntowaney suche brodzić nodze
Gdy przymus widzi choć się wzdryga Czerstwo
Woli iuż zdukien niżli z Cnoty Dzierstwo

52.
Mowi Im tedy strapiona w żesue
Lata doskonałych do przyżili mety
A iescze wlubzey korzystać chciwiescie
Pragną niescześnie nastarość podnięty
Kochać wam wolno nierządząc awrescie
Ktoryż Im portem zażyce kobiety
Swobodna to rzecz mitość tam się sktania
Gdzie widzi swego zysk upodobania

53.
Stanie w Sut naga wszyscy się w Oczy wlepi
Każdemu widok miły y przyiemny
Niedziw że się w nim cztek choć widzi ślepi
Chiba żeby był S. lub nik-czemny
Palą się Starzy wstyd Ich tylko krzepi
Pod Im przezy odwodzi daremney
Trudno się kilku upodniesz y mieszczać
Dwom wolno widzieć iednemu się piescić

54.

Wyperswadował wstyd przecięż zeskromni
Przypięć z tym Chuciom musieli poprzęga
Lecz choćiasz honor na sromotę pomni
Przecięż nagiego oko ciała sięga
Wzrokiem Płci gwałcą ach starsi ułomni
Kiedy was jeszcze miłości w jarzmo uprzęga
Cosz zadziwi kiedy spuściwszy z musztuka
Młodszych swawola złotności y z Ducha

55.

Niespuszczą z oka sędziowie urody
ZUZANNA ledwie iusz od wstydu żyie
Płacze na Chanbę y iak by iąc z wody
Drugie raz wywiod łzami ciało myie
Dom Jch strwożony dziwi się z przygody
Krewny narzeka Obey Oczy kryie
Wstydzi się dobry niecnota się piecze
A mąż od żalu ledwo się niewściecze

56.

Postrzegli sędzię stak swoiey niecnoty
Jchcąc się wrocić nadrogę kredytu
Powstaną z mieysca a z urodzoney psoty
Stańczą Jey skromie tam Ręce Oczy tu
A potym by Ją na Chanbę czystoty
Usta na zgubę pełne appetytu
J w środku ludu zkłonnego do wiary
Kładą na Cnotę takowe maszkary

57.

Ta w Oczach waszych przytomna niewiasta
Pożal się Boże że w urodę grzeszy
Niestawę sypcu honor tego miasta
Męża sięroni a z obcym się cieszy

Dziw że od Zbrodni w to mieysce niewrasta
My iak Strożowie Waszey cały rzeszy
Mysiemy sądzić wszystko kto co powie
Dopieroż czego, my sami Swiadkowie

58.

Trudno zataić y grzechu ochraniać
Zwierzchności Pasterskiey byłaby to wada
Odkryć możemy ale nie zasłaniać
Sprawy w ktorych się Chytra tai Zdrada
Ktoby był nanie rzek żeby się sktaniać
Bezpieczystego Życia miała radę
Dziwnesz to ułam sztuki y wyściegi
Nie wierz Spokoynym strumnienie rwą brzegi

59

Kiedyśmy wczoray czas przykry tęskliwie
Zabawić chcieli zabawą przechadzki
Chodziemy sobie po ogrodney niwie
Dogaraiącym upałom zagradzki
Szukaiąc Chłodu aż tu w komityurie
Imć iest Zkimsiś amy do zasadzki
Niechcąc Ich zrazić pierwey niż czas minie
Taiemy widok y podsłuch w gęstwinie

60.

Zbliżonych mieyscem ciekawość nas bierze
Cierpliwie wszystkie wypatrzyć zaloty
Widziemy tedyż zgorszeniem w tey mierze
Nagą z Męszczyzną gdzie Dowcipney cnoty
Nakształt w Fontannie myie się y pierze
A coraz wyśrmie znowu na pieszczoty
W Wodzie napozor ledwo co do kortek

A wnieczystości brodzi aż pod mostek.
Służebne Panny oddaliła pierwey
Ktore do usług wzieta była z sobą
Zbyliśmy Ich przez skrytę drogę przerwy
Ustępuiące z Fortu s zenstwa prozbą
Dopiero ponich Gach wyszed z Rezerwy
Z Umysłu taiąc namowę zoso bą
Iuż tam zastał dla siebie niemało
Własni odkryte y serce y Ciało
62.
Cotam za lubieśz szpetney Cielesności
Co zbytek czynił y Iakie ściskania
Trudno wtym punkcie przez punkt nieczystości
Wyrazić słowy istotę kochania
Dość krotko wyznać iż wszystkie Iey Mci
Pochopy Grzechu niech iako chce zgania
Nic łatwieyszego iak Publicznie kształcić
A Potaiemnie Sluby y prawa gwałcić
63.
Ostrożnych grzechow ciekawość dochodzi
Iżgdy się kredyt Podey zrzania Chwyta
Iednak podobienstwo sądzić się niegodzi
Wydzie niewinnym taki Hipokryta
Lecz gdy na Oko postrzeże się złodzi
Iuż taka sprawa nietayna nieskryta
Może bezpiecznie dokogo należy
Wyłać przestępney Ochydy lubieży
64.
Tych tylko milczyć wrodzych sprawach godzi
Ktorzy Obligow niosą niewolnikiem
Owszem Ich sama powinność sposobi
Dartą niestawę Odziewać Plaszczykiem

Niebaday co złe kto co licho zboży
Cnota Patronem Sumnienie Strażnikiem
Być nam powinno rzecz toiest chwalebna
Za szczęśliwa mila iest potrzebna

65.

Ktorym zas zwierzchnosci pozwolita straży
Jna zuchwały sręgi oko swawole
Słusznie się w takich względ urzędu waży
Ogłosić światu wiadomy niedolę
Wiemy że wam to niecnotliwe nieplaży
Zwierzchnosć was mierzy prawdą wbrzy kole
Ale cosz czynić kto w ten urząd wkroczy
Musi na wasze ślepotę myć oczy

66.

Ta prawda żesmy w prawdzie dla zysku
Schwytali go chcieli do bystrzejszy zkrzaku
Lecz się zręcznie zcicha prętko zmyka
Jmy chcący złowić sploszylismy ptaka
Znak było w takich obrotach praktyka
Bystrnie był przy tym teyż Jmć nietaka
Bo iest powolna przynczona bywać
J znami gonitwy niechciata zażywać

67.

Ten tam iak piorun gdy z obloku błyśnie
Z oczu nam zniknął Jeymć zas iak wryta
Rozumielismy że nam y ta prysnie
Leyż ią sumnienie w miejscu zaraz chwyta
Grzech ią sercem z strachem w kręce naszym ścisnie
Wstyd ią ogarnia iest była odkryta
Niewie uwagosci co ma ze dwog wybrać
Czy ciało pierwey czy nieunosty przybrać

68

Niepozwalaiąc ezkuzom pochopu
Pytamy się tey zaraz zez ogrodki
Ktorem u się to przymilela chłopu

ciało swoie tych wszyst za srodki
Nie myśl się bronić wszak się iak z okropu
Wywtekt iescze się rumienią Jagody
Wyday nam kto był y iako się zowie
Byłaś rzetelna w sprawach brzez y w słowie
69.
Lecz trudno było co z niey wyrozumieć
Była w defensach tak biegła y sprawna
Że nam się nad tym przyszło y zadumieć
Jak się to może utaić rzecz jawna
Skąd niech uchwimy znaszą znią szumieć
Miarkuiąc żeło iest akcya prawna
Lecz żeśmy sami świadkami nierządu
Kazaliśmy iey stawić się do sądu.
70.
Niech ią wymowny obrot niewyszwoła
Niech iey nie broni wstyd kształtny spokorą
I jadowity Robak swieci z dala
Powtektszy złotą iad wewnętrzny skorą
I strumień cichy grunt olmentem wala
Choć czystą falą prezentuie gorą
Ogień koloru dodawa rumieńcem
Sliny metal przyozdobi glancem
71.
Jak właśnie y ta żona Jachimowa
Zdradę małżeństwa wierną zdobi miną
A zaś y teraz chytra biała głowa
W swoich wymysłach subtelną nowiną
Sekretnych rzeczy wyznać niegotowa?
Tayna naymnieyszych spraw swych odrobiną
Nayskłonnieysze więc takie do niecnothi
Płaszczykiem słuszny pokrytą dewothi
72.

Idu miały długo na takie Starszeństwo
Instyguiących żarliwie wywody
Lud pospolity rożne podobieństwo
Uważa sobie możności y przygody
Wierzy oporem dyskredyt małżeństwa
Znayduie podciwości dank wiary yzgody
Konsyderuią Zuzannę niebogę
I widzi wsnoći uniey większą y trwogę

73.

Prawda że ią żal miesza wstyd przenika
Schańbiony kredyt trapi sława śiedzi
Affrontami boli obmowa Języka
Że iako niema stoi wod powiedzi
I słowy nawet z niemi się nie styka
Łzy tylko rzewne Jczystych powiek cedzi
Bez odpoczynku oko w placzy topi
I jagody moczy usta źrodłem kropi

74.

Im bardziej niewinny szpetny zarzut ciska
I im łzy cięższy sąd produktą długą
Tym się choyniejszy zdroy z źrzenic pryska
Powstrzymaną łzy wylewa strugą
Lecz że u za wszystkich imprezach nie zyska
Upokorzona się postać przysługą
I tu uniesczęśliwi stały powieką ludzą
Żadney litości wupornych nie wzbudzą

75.

A tak wupadku stogi niewzruszona
Podniesie serce do nieba y dłonie
I jak od wszystkich ważnie osierocona
Wszystkie do Pana co siedzi na tronie
Jemu w opiekę zleca się strapiona
Przyimuie krzyżyk y ufa w obronie
Widząc za jego rozkazem iż idą

Fortuna z Sławą y Chwała Zohydą

76.

Cierpliwa tedy y cicha wpostawie
Znosi zarzuty gniewy y inwektywy
Czeka piorunu lub słońca po chmurze
Lecz przykry smutek ma rezpektatywy
Coraz to większe zbieraią się burze
Wszędzie zawzięty wpospolstwie skwapliwy
Wiesza się impet tak że iuż wtey mierze
Instyguiąca strona tryumf bierze

77.

Czyli z pochlebney czy teyż z niewdzięcznej
Prostko wierności tak się lud był skłonił
Do wiary względem że do wiary wolney
Obwinionemu wsędzie życia bronił
Lecz zaraz woli swych starszych powolny
Nierad by zetli był w żądanie schronił
Co prędzey aby grzech śmiercią opłacić
Niewinną panią destynuie stracić

78.

Dogodził że wtym konsens zgodney rzeszy
Iż ślepa zemsta głupi wzięta skutek
Iuż y sąd zaraz wswą powagę grzeszy
Że choć na jeden umysłu porządek
Skłonną pospolstwo do wiary wnet spieszy
Że im poświadcza gdzie chcą wisieć smutek
Zkąd aby kat swoy chytrą trzymać strażą
Co prędzey dekret exekwować każą

CZĘŚĆ TRZECIA

1.

Ach Babilonie coto wtobie cudow
Broi przewrotność synow Izraela.
Niedość złych imprez złych płonnych trudow
Ziemskie machiny chcąc gornego celu

Mieć Niebotyczny lecz ieszcze Zostawów
I nie nawięzić wystempkow tak wielu
Pomocy szukać y złych ktorych strzeże
Bog chcę z ich mogił drugie stawiać wieże

2

Jeżeli pierwszy z naywyższych Piętr spycha
Wszechmocna ręka ktorych architektem
Podięta się być rowna niebom Pycha
lub w takich dziełach być Imperfektem
Jeżeli skutek prać pierwszych bycha
Daleko prędzey zawiztości z respektem
W zbudzona slepym prędzey niebie skrzypi
Niż oczywistą niewinność potępi

3

Darmo się zenoty złości żaiadła ktoś
Dał Bog każdemu fortel przyrodzenia
Prędzey zawiztości niż niewinność spoi
Niż odmiey w chciwym zostanie żeleźniu
Nie zawsze ręka mocna słabszą skręci
Ani na zdolnym polega ramieniu
Szczęście wygrany y Dawid choć sprosny
z Goliatowy tryumfuie mocy

4

Zginył by był swiat albo li na zgonie
Był do tego gdyby wolą rządził własną
Iuż by mroq czarny swiętej płaszcza skronie
Mgłą swoią przykryt y w nię twarz jasną
Dzień by noc znosił co teraz w swey stronie
Zgodnie przed sobą na przemiany gasnie
Wszystkie wzaiem pod sten com żywioły
Umartwy by dawno przepadły popioły

5

Gdyby był wczesnie Bog wdziełach srotny
Anty patyczny nieubiegł wolności

Z naturalney Rzeczom Zroniu kłotni
Przeciwne sobie nie wiodł do Jedności
Albo chcąc mowić w tym punkcie zgłotni
Gdy był sztuką niepowściągnął Złości
Ktory to dawszy sto do Zguby grożow
Dał w zacim tysiąc do żywych sposobow
6.
Niemogła y tu Złość cnoty zwyciężyć
Tak wzbroniona iest nieba pomocą
Chociaż ią sama Zwierzchność chce pogrążyć
Choć się Zniq Starsi Babilonu kłocą
Niedał Zuzanny Bog złym ucimiężyć
Ani Jasnemu Dniowi stać się nocą
Niech się zda światu iż niewinny ginie
Bog go wybawi o swoiey godzinie
7.
Z świata widok kiedy się zachmurzy
A glans z życia ciemną oponą pokryie
Rozumiał by kto że od ciemney burzy
Nigdy się więcey na swiat niewydobędzie
Aż gdy się płomień nadufności wynurzy
Y iak z pod cieni załobnych ożyie
Choć rząd swą Jasności nie więcey niezyska
Przeciesz świętnieysze w oczach ludzkich błyska
8.
Jow unadziciach zawodnik troskliwy
Zegluiącego marynarz okrętu
Gdy iusz świat żegna w toni nieszczęśliwy
Sięgaiąc przepaść aż do fundamentu
Bog go na swiatlie wyprowadza nowy
Y z nieczystego obmywa odmentu
Tak że od zguby droższą iusz wynika
Y praca dzieni y praca sternika

9.

Iow zwycięsca chęć sercem na Zmię
Do sprawiedliwey sposobię wygrany
Gdy wpierwszym ognia Marsowego dymie
Wstępić poczyna do Zm przełomany
W małey iusz wadze szczęście swey Estymie
Przez naystraszniejsze gradywa tumany
Często się przezrzone zpotym uznawa
Że męszney Cnota niż siła wygrawa

10.

Bog z sukcessa wszystkie wydonywa
Na zaszczyt mężney własce Iego wiary
I choć długo daremnie nas zbywa
Doswiadczamy się coż nas za ofiary
Przecieśż po prośie za nas się odzywa
Niewinnych brogni zzym gotuię kary
I nad nadzieie zwątpioney odsiecze
Przez sam z gromu salwuie nas miecze

11.

Dowodem tego niewspomniawszy tylu
Iuż bliskich zguby będąca terminach
ZUZANNA święta Bogdy iusz nacelu
W dekretowanych na smierć przenosinach
Stawiona była znszego fortelu
Salwowania się iusz w smiertelnych minach
Niebrała przed się tylko zysk ufności
w Boskiey Opiece y w swey niewinności

12.

Skutek Iey Wiary sukcess zas zley woli
Iaki był kiedy iusz na smierć skazana
ZUZANNA była wosłatniey niedoli
Widzi się gingę od wszystkich skarana

Dysponuię się iuż niżyć złoli
Ieżeli unadźei nie żdesperowana
Od złego Sądu sprawiedliwym torem
Mocą cżyni do nieba Za Dworem

13.

Każdy stanąwszy wskorem Duch pospiechu
W regestr niewinnych upisuią swe sprawę
Bierze Patronow a ieżli co grzechu
Znaydźie się wżyciu prosi orozprawę
Sędziego Swiata nayw yższego urzędu
Sprawiedliwośći praw wszelkich ustawę
A tak Bog widząc niewinną Zey mękę
Przegraną sprawę bierze naporękę

14.

Zo uniebie sława a naźiemi Chwała
Złość krwi niewinney Dekret exequować
Co pręd Zey każe aby ptąd spkliwa
Ieszcze się mogła wstrachu reflektować
Ześ męzny umysł daley się pozywa
I bezboznego Sądu chce wetować
Kiedy ZUZANNA niez marszczywszy czoła
Bojaźnią śmierci wgłos do Boga woła

15.

Panie zastępow Sędźia sprawiedliwy
Ktory swiatowe rozsąd Zasz dekreta
Tyś iest strapionych Rekurs Miłościwy
I niewinnego cżeka cel y meta
Przenikasz serca wiesz kto nieczniotliwy
Każdać wiadoma iest myśli podnięta
Pierwey niż cie Duch obraźi stokrotnie
Wiesz co się ma stać y widźisz istotnie

16.

Naydoskonaley ty mnie Sędzie racżysz
Bez dokumentow bez wywodow prawnych
Jeżli co wemnie złych uczynkow baczysz
I zbrodni wżyciu tak skrytych iak taynych
Racż mi tesz samę smierc zadać przeznaczyć
I niewrocić się do mych swobod dawnych
Jeslim winna niechay podmiecz idę
Znacżąc pamiętnym nadgrobkiem ochydę

17.

Lecz Jeżlim wżyciu skromna wmyslach czysta
Wierna w Małżeństwie wolna na sumnieniu
Jako sam widzisz tu zas oczywista
Zawżiętosc gdy mnie wiedzie ku zgubieniu
Niech złych zmpreza wemnie niekorzysta
I Fatsz z złosliwym Starszych podwiedzeniu
Bądź protektorem y Duszy y ciała
Boże naywyższy Sędzia Trybunału

18.

Stałam się smiechem złych Języków piesnią
I Lichym miotem Dumnych animuszy
Nieczystych grzechow co mi się y niesnią
Pełnam na sławie niewinna na Duszy
Myśli swiat Panie? zes narzecz niewcześnią
Obłokiem sobie zagrodziwszy uszy
Chociasz cię wzywam Chor ci wetżach tonę
W Cales mę prosby odrzucił na stronę

19.

Tym oczywiściey im bliżey mey zguby
Destynowaną iusz nadchodzą stopnie
Gdy mię iusz z Sądu katu dają wkluby
I trwogą niewinną stassują okropnie
Zkąd czas im Panie ukrocić zm Chluby

Niech swey Imprezy zawzietosci niedopnie
Zebrze obfitych tez ulana Zdrowiem
Niechay niegine wtym nierczesciu moim
20.
Uznał Bog słuszne Przyczyne suppliki
Widział y ust dosci niewzruszone wzobie
A tak pokorne karności przez buzyski
Bierze wOpieke y podługiey probie
Broni ZUZANNy myśli zaraz szyki
Bezbożnym sędziom bo gdy ię iusz wgrobie
Nsuwa złosci grzebie Daniel mandat stawia
I sprawiedliwą od śmierci wybawia
Alżowiem gdy iusz termin 21. nieodbity
Przez Dekret śmierci wykonać kazano
Gdy iusz kat stanyt y odpracowity
Myśli niewinney oczynans mudano
Lud zadumiały na nię pospolity
Widok wObfity sprowadzone grano
Żal zpodziwieniem chęci mierzał zbciązniq
Rychło Zuzanne krwawą zmyeg tazniq
22.
Patrzą winnieyszych niecierpliwe Oczy
Wgęstym żołkiey Durnie nie ieden uwiesnie
Każdy mysl rożną wiedne serce tłoczy
I na śmierć cudzą cżywo się uśmię
Rychło się białości rumiane krwią zbroczy
Smycz okrropny nad szyią się blysnie
Przykoli na plac Zuzanne wywiodą
Więźnia ślicznego zła ch piękną urodą
23.
Nikt się rostropnie sam niedomyśliwa
Zkąd to ten areszt śmierci niewzbrygęty
Niewiedzą zeto każda uwodziwa

Więzniem fortunny włosach niedościgły
albo ze pięknośći ieżeli wstydliwa
Kodzi się wdomach na swiat iak na igły
Gdzie to ieżeli wstyd nieda się naprzeciwt
Uydzie prętko y z koszuli zrzecżyt

24.

I żeo tesz przytym azwłaszcza prostacy
Skłonni nadstawiać do nowinek ucha
Niech raz usłyszą wierzą ysą tacy
Ze więcey zmyslą nad to co im głucha
Powieść do niesie y iako więc ptacy
Ieden Drugiego głos bierze y słucha
Iak yui były słyszeli szept krzykli
Od głos powtarzać choć z ato żywy zwykli

25.

Tak y ZUZANNę iak na ięzyk wzięto
Zdorodney chęty zrobiono maszkarę
Skoro jod uwę Ianę łzy.. poczęto
I wierną wsłubach szpetnie głosić parę
Iak nie przestaigi wyższe wiszenia pęto
Wcisnęli na Nię apotym ykarę
Ztoś przysądziwszy szyi się naparła
Ze swey czystośći broniła do gardła

26.

Atak niewinną ztym sądem bez żałośći
Gdy podmiecz smierci skazano okrutny
Gdy ią wiszą na plac gdzie się iey posolli
Swiat miał napatrzyć wywiod kat rozrutny
Stanie przed ludem y na swy wyroki
Głembokim żalem westchnie w moment smutny
Apotym cichy żal swoy głosem przerwie
Iak mężnie iak by był sukkurs wrezerwie

27.

Iescze do Ciebie poki żyię w Ciele
Wołam ku łoźie z płaczu śmiertelności
Wiesz że w twych oczach żyłam lat tak wiele
Wierna mężowi wyświadcz mi czystości
Wszak naydroższy proch w martwym popiele
I naysczuplejszy atomek mych kości
Wprzód oddaię ieżli słusznie ginę
Approbuy Panie śmierci mey przyczynę

28.

Niżż cię zaś Boże powitam na tronie
Żegnam was pierwey przytomnych mey straży
Dobrzy poludzku przy dni moich zgonie
Pamięci odwas żem dać dla opłaty
Czystości szyię wolała niż skronie
Niewstydliwemi swo znaczyć łaty
Zawżystości sądu ieżeli mię traci
Bóg im niesłuszność wam taskę zapłaci

29.

Iuż miała wale kończyć temi słowy
Aszbey mąsz iescze iak nacel przychodzi
Tu prawie podmiecz iuż nachyla głowy
Tu męża żegnać chce się iescze wodzi
Ale gdy usta żal odwiodł od mowy
A Oko wgorzkiey stanęło powodzi
Ledwo uniezmożney utrapiona prasę
Susnęła się zmysłem podobieństwo Dasię

30.

Atoli przecie żal unoszą mocą
Zaniemę usta żywe usta kwapi
I nad żałobną rozciągnienia mrocą
Raz iak na zawsze zmysłem się ostapi
Tu się dopiero łzami oczy pocą

Tu wiak naycięszą dopiero się trapi
Wierny małżeństwo że się tym sposobem
Rozdielać muszą · ten żalem ta grobem

31.

Mowić do siebie każdy z nich się sili
Poki im ieszcze wolny przystęp służy
Coż gdy ostowo trudno wtakiey chwili
A tak tesz niechciał czasu zwłoczyć dłuży
Każe aby się rak iusz rozłączyli
A ktosz się słowy nad wami wynurzy
Niedosłuchu cię (rzecze) na smierc wiodę
Ceremonie na inszą przygodę

32.

Musiał iusz tedy mąsz odstąpić żony
I w cudzey ręki opiekę ią zlecić
Od chodzi z placu Joachim strapiony
Niechcąc przytakiey żałobie iey świecić
Ten usłyszawszy iustrz iza iusz żony
Wnet się uwinie poczynie mieczem niecić
Żywe iskry śmierci y iusz ią uprzęga
Tytkim Katasem iusz ku szyi sięga

33.

Asz wtym momencie gdy ią iusz mijcz dota
Bog ią salwuię Daniel mały chłopie
Zposrodka ludu ozwie się ywota
Przebog niech kto chce krew niewinną złopie
Ia od iey zguby y ręku y złota
Umykam niech kto chce dot padnią kopie
Protestuię się zem nie iest w przyczynie
Isz tak niewinna marnie z swiata ginie

34.

Krzyczy co tchu ma ręce moie mycie
Od krwi niewinny a wtym lud iak zwięży

Podniosłszy na głos zaduniały szyie
Co żywo pytai Daniela bieży
Coś to znaczy że iak nagwałt bie
Wszyć ieszcze swięta Zuzanna nie leży
i ślo iusz głową wczesnie obwotywa
Odpowiedź go prawie każdy wzywa

35.

Dopiero Daniel wrzeszczem Duchem Tchnięty
Zakliwie za krew niewinną odpowie
O głupi ludzie! osądzie przeklęty
Z mózgu obrani Izraelitowie
Tak że to zakon Oyców waszych święty
Na Boskim wiernie fundowany stanie
Obserwuiecie Waszasz to urząd rzecza
Swatai kanony y prawa Moyżesza!

36.

A ktoż to widział kto dał pozwoleństwo
Takim sposobem sądzić Iurysdyki
Potępiać ludzi skazywać męczeństwo
Bez sądu bez Cłi prawa y praktyki
Bez Dokumentu z proty wszeteczeństwo
Iżantus wznawiać czystey polityki
I nafałszywy iedno powiedzenie
Przysądzać zaraz śmierć podciwey żenie

37.

Wrocić się ~~Zaraz~~ nowu Drugieraz do sądu
Z niewinnym Mężem od miecza y kata
A do świadczycie zawodow y błędu
W ktory was ślepo dla udanie płata
Stawcie Zuzannę znowu do urzędu
O ktorey ogłos nie podciwy lata
Niechay dowodzą ci świadkowie ślepi
Zmyśloney na nię nieczystości lepi

38.

Na odwrot zaraz skoczyli co żywo
Jedni ZUZANNĘ kata z rąk biorą
Drudzy na swiadkow z tych poyrzawszy krzywo
Przed sąd obudwoch prowadzą ich sworą
A mistrz zmudziwszy czas chętny na żniwo
Wróży to nad nich powetować skorą
Widząc że się ów casus trafia snadnie
Kto pod kim dołki kopie sam w nię wpadnie

39.

Z kosą gdy stanyli przed urzędem powtornie
I z wyzwolonym smierci niewolnikiem
Prosi Daniela wiec starszy pokornie
Aby był pierwszym w tey sprawie syndykiem
Poniewasz cię Bóg duchem cudotwornie
Nadchnął dla tego abyś przewodnikiem
Błędow był naszych wyprowadź nas w prawą
Jeżlimy w lewo złego poszli sprawą

40.

Przyiął Daniel tę funkcyą na się
I iuż go sądu substytutem zowią
Zaczym naypierwszym zaraz tam być zda się
Do sprawy stopniem bo tak ptaszkow łowią
Aby poniewasz często kroć trafia się
Że się na iedno często dwoie zmowią
Wzaiemnie y tych z pary rozdzielono
I na osobności każdego stawiono

41.

Stało się iuż tak zowey komitywy
W lot rozłączono starych dwoch szalbierzy
Iak to że kiedy kłamstwem życie siwy
I gdy postępkow całem niewymierzy

Dobrze że ten świat wtey mierze szczęśliwy
I starcom wlecieh Podeszłym niewierzy
Boiak Zaraza wnaydoyrzałszym ktośię
Tak Chytrości lubi wsiwym kryć się włosię
42.
Za-siadł Daniel przywołuią Sprawę
Zagaił sądy asz wpierwszym terminie
Stawić Złych Swiadkow każe narozprawę
Dowodzić prawdy wzarzuco ney winie
Zktąd nieodwłocznie pierwszego przed ławę
sądową sierocz wpół struchłały minie
ktorego Daniel niż odowod spyta
Takową pierwey Szertą przywita
43.
WDoyrzałych leciech lekomyślny Dziadu
I nąswą starość niebaczny niecnoto
Za krew pół martwą złego pełen iadu
Niesprawiedliwy y nieczysty oto
Od kryt BOG skrytę ścieszki twego śladu
WKałużę grzechu Obroconę błoto
Wktoreś tak zabrnął y złchęcią gotową
Ześ iusz wnim teraz przepadł się zgłową
44.
A Zasz cię nato BOG sędzią uczynił
I starszym tego miasta urzędnikiem
Ażebyś karał choć kto nieprzewinił
I był niesłusznym Spraw ludzkich Sendykiem
I ęzyk Plotkami Fałszywemi slinił
Maiąc być święty prawdy namiesnikiem
Zmyślał kryminał zawsziąwszy się skrycie
Nietylko sławę brał ale yżycie

45

Tak ześ to zakaz Pański wgłowie szumi
Ktory wyraźny rozkazuie wolą
Bliźniego Lechay szkodzić nieumi
Niech cię pomyślny dni iego niebolą
Ciebie zaś widzę czart przeciwnie mami
Co sprawiedliwi to ci w oczach solą
Bezpiecznie sobie z tym żyiąc natomiast
Z tak wielkim igrasz y Panem y Bogiem

46.

Z kąd żebyś doznał iż się sam Bog układa
Za niewinnemi ani też sam może
Własney swey sprawy sądzić żadna rada
Bo y na szpiegów prawo ma pogrozie
Poniewasz na mnie sąd tey sprawy spada
Pytam cię tedy powiedz mi nieboże
Pod iakim drzewem tylko nie potem piay
Z Zuzanną widział z gachem na ustępie

47.

Słucha lud wszystek gdyż to w obecności
Zgromadzonego Babilonu było
Iakim sposobem dowiesz nieprawości
Zeche ow sędzia y iak się to działo
Zakończy aż w tym zawszy tey u swey złości
Odpowie dziadek iak by mu się śniło
Iakom w tych oczach żywem autentykiem
Takem ią widział w grzechu pod Mastykiem

48.

Dumie się Daniel w sobie się sam dziwi
Na takie respons w ztych myslach stateczny
Przecież świadectwu zaraz się sprzeciwi
Mowiąc do niego Ach świadku wszeteczny
Cud żeć ziemia do takich lat żywi

Ześ swoych włosow dożył tak bez-pieczny
Zatak bezbożny sławy dobrey Dzierstwo
Zamysł lubieżny za złośći y szalbierstwo

49

Fałszywie świadczysz klamiesz niepodziwie
Ni pozostawisz czystośći wschyszkie
Wzbiie się na wierzch fałsz iak po oliwie
Wyda niewinnośći aciebie niewstydzie
Połspi że y drugim wkomitywie
Za chciwośći cudzey swą krew złopać przyidzie
Juszt Bog tę sprawę Bogdzit unet Dola
Chytry Wąs umyslt przez swego anioła

50

Zewymowiwszy Odwieśći go na strone
Każe, apo nim drugiego uprowadzić
A tak co miał mieć ow złego obronę
Juszt wten czas było trudno otym radzić
Bog ich za cudzą tak pokarał żonę
Ze musiał kompan ykolegę zdradzić
Gdy się im język pomieszał tak ściegle
Jako przy drugiey Babilońskiey cegle

51

Ktoro popierwszym padł sequens niedługi
Ze ydrugiego przed sąd niepoiętnie
Stawić kazano wywróż się z zasługi
Coś był za sędzia rzecze zaraz skrzętnie
Doniego Daniel, wszakes y ty drugi
Nakrew niewinną Instygował chętnie
Teraz iest Wasz czas dowodzić Jey grzechu
Czy ona czy wy wszetecznego cechu

52

52.

Tyś mowię drugi coś z szpetney kordysu
Utopił serce uwięził Summienie
Że co powinni bydź z gdziowie czysu
Stałeś się niemal z tych wyobrażenie
Fałszu popierasz wsządzie ołczywiście
Nisz święty prawdy y na poniżenie
Niewinnych, drugim sprzysięgłszy się naśli
Przewrotne w którzy obroński myśli

53

Chananski płodzie y wyrodku Judy
Wątpisz żeby Bog nieprzeniknął z gory
A którzy waszych widzi co za Cudy
Z Izraelskiemi wyrabiacie Cory
I lubo płonne szpetnych myśli trudy
Zniewolić świętey niemogą pokory
Przecież y myśli y oka swobodę
Paśwcie się nie raz z Ich urodę

54

Mężniejsza była czystota w Zuzannie
Niż sta Warsza bo lubo z boiaźni
Dyszkurowała z wami przy fontannie
Przecież na sucho zbyła się przyjaźni
Mowiła z wami lecz na gwałt przyganie
Gdy się Ją chcieli zmydz bez mydła w łaźni
Ale że czysta na duszy na ciele
Niech wiata ścierki mężna przyganiciele

55

Bog tego światkiem ale ieżli żyty
Pragniesz bydź drugim powiedz bez przypady
Pod iakim drzewem były tę wizyty
I czyś z nich widział gorszące przykłady
Na to pytanie stanie ten iak wryty.

Zapomniał drugim wtym uczynić rady
Miesza się waży, błędnice że niewie
Cia kimi pierwszy wygadał się drzewie

56.
Gryzie się prostak niezmiernie wsekrecie
Na nieostrożności taie na urodę
Że zato piwszy myśl wszystkę wkobiecie
Tey reflexyey niemiał na przygodę
Widzi dopiero iż ieźli popłecie
Źle, ana iedne nieprzy padnie sprawę
Co go złego czeka atak bez pamięci
Niewiedzące co rzec trwoży się ystrachu

57.
Lecz kiedy zważy iż rada poczasy
Praca bez zysku yzawod bez kresu
Przyznać mu się tesz nie da ynieska ceny
Żeto wdanie tylko zinteresu
Puszcza się natos szczęścia czy wdasy
Czynie aby iusz raz wypłynął zprocessu
albo wie że ieśli wstowku się uwięzi
Za drzewo pewnie będzie nagałęzi

58.
Odpowie tedy żem go widział pewnie
Stoiące z kolegą zlicha przyoliwce
Wgrzechu niebacząc iusz przyiakim drzewie
Ale dami się iż było przy śliwce
Westchnie Zuzanna y zapłacze rzewnie
Nadwa kłamliwe bez sumnienia świce
A Daniel zanię odezwie się zaraz
Natakich świadkow powinien bydź taraz

59.
Samę zas usta potępiają gawnie
Choćby y sam Bog był neutralistą

Choćby wtey sprawie srogie się zastawnie
Niebył y sędzia y prorok przyszłą
Jest oto proces wywiedziony prawnie
Wydał Zuzanny czystość oczywistą
Kiedy na zarzut y dowod niewieści
Niezgadzaią się Jch samych powieści

60.

Mieskoś był Dziadu wten czas postrzelony
Gdy cię miłosny pokuty uwiodły
Bogaś obraził złą wolą zmamiony
Z tym sądem mówiący tę przyczynę bodły
Został anniota swych wyroków sprawce
Tobie na zgubę Zuzannie nazbawce

61.

Mieczem cię zgubię sprawą woli Boży
Coś maiąc wręku mieczdześ go zażywał
Jniesłanuiąc krwi niewinney drożej
Coś miał z tych sędziu samnaygorszym zywał
Złobą ytwego kolegę położy
Bo ytem pomsty Boga nasięwzywał
Azeby zwaszey śmierci y skroki
Na skrytę iego swiat pomniał wyroki

62.

Uczcił Daniel apospolstwo całe
Głosem się ozwie y kto w Boga wierzy
Biyta kie swiadki y sędzię zuchwałe
Jpokonanych przez prawdę szalbierzy
Zartyto z Boga grzechy to nie małe
Strącić im karki podwinąc kołnierzy
Myśmy Jch wzieli iak za stroźow zbrodni
A oni sami y życia niegodni

63.

Kontempt to Boski przestempstwo Praw swiętych
Zgwałcenie ustaw przez moyżesza danych
Affront zas wszystkim kredytem więtych
Gdy nas udaniem kształtem oszukanych
Wywiedli w pole ale zmię poiętych
Praktyk y Fałszow widziemy wydanych
Kiedy iusz y Bog przez usta Proroka
Winnych Uzgodził na coss się Da zwtoka

64.

Tylko co prędzey Fałszywemi swiadki
O Pul martwemi iusz od lat Dziadami
Za chce ciężną mięsną napaść iadki
I nie cierpieć Ich umieście między nami
Powstał z tąd rozruch iusz wpospolstwie rzadki
Żeby Ich niebił nie siągał pięsciami
Iak się zawzieli iak ich raz otukli
Ledwo ich zaraz wmiesuć nieuttukli

65.

Ale Ich przecie kat z Tumultu schronił
Domnie to rzeczey należy ta sprawa
Gdy cię sądzili Iam ndten czas stronił
Teraz Ich biorę Dekretu y prawa
Krzyknie lud nato zgoda ktośby bronił
Takich Ultajow sam Czart na smierć Dawa
Niech zginie z rąk twych ktory rada brata
z Podwisłym życiem Niech idzie do kata

66.

Niech o podobnym niemyslą powronie
Lub że Ich znawu Drugi Daniel zbawi
Tak iak niewinney stało się sierocie
Iusz się nikt za nich pewnie nie zastawi

Tylko to samey trafiło się cnocie
Bo tę Bog samą bezpieczną wystawi
Takich zaś niecnot Termin nieodbity
Smierć srogą katowskich toszwykonay ytę.

67.

Wżyto Ich tedy na smierć po Dekrecie
Ktory Lud wszystek iednostaynym głosem
Zerwał nanich atak Zyc na swięcie
Przestali Czasu nieuchisnym losem
Zgubieni, tym się szczęściem Chlubią przecie
Że Im Kat strzygł karki z swym włosem
Lecz lekka kordysi kto tak Chciwie Zyie
Że zaswy włos dać gotowy s zycie

68.

Atosz tu tedy Dowod widać Iasnie,
Iż ta powieść kto Dołki podkim kopie
Nie gnusne bayki, ani płonne basnie
Lecz sam Istotny y wpierwszym pochopie
Trafunek bywa w Szakie się tak własnie
Wyniosły stało Babilonu stropie
Gdyś myslił sięgać y Nieba wierzchołkiem
Zrownanyś został zmałym Ziemi Dołkiem

69

Cosz mieli Zadysk y Bracia obłudni
Z tanicy Drogiego Iozefa przedaży
Komusz wyszł byto potym ochleb trudni
Czy temu co grosz czy co cnotę waży
Niewybrnet że ten sucho y że studni
Droższy bez sukien pięknieyszy dobnaży
Gdy mu wetuiąc Bog wtroy nasob szkodę
Dał za pstroiny purpurę unadgrodę

70.

Aman zawzięty na tak wielkie spezy
Zeby niewinnych Zydow był wytracił
Coż wskorał! ato wcud Zę sam wpadł wrzędy
I własną smiercią Inszych Zycie płacił
Ktosz oprocz tego nie słuszney Imprezy
Myśl uspokoił staranie zBogacił
Powszedni sukces kto komu Złe Zyczył
Zawsze swoy umysł na swą zgubę czuwczył

71.

Ktosz był wtenczas miał tę myśli wgłowie
Zeby Zuzannie na smierc iuż skazany
Miał się był wrocić y honor y zdrowie
Wczynosci z niewoli radości opłakany
Zeby był y sąd za pomstę wObłowie
Doczekał kary y Dekret odmiany
Bog niewinnemu zawsze iest obrona
Wesprze gdy ginie Otrzeźwi gdy kona

72.

Tego zas celem swiata iego wola
Aby człek z Cudow wiarę ugruntował
Tak gdy Zuzannę z smiertelnego pola
Wywiodł dopiero wtenczas się dziwował.
Swiat Boskim skutkom Chwalił czuł za króla
Zęskrew niewinną od zguby zachował
Dopiero wtenczas z serca nie znałogu
Głosem wykrzyknął Ze Cud Chwała Bogu

73.

Dopierosz Chwałę służbę Dzięki dawał
Głosząc wszechmocności Otwartymi usty
Ze zawzwiązły złych chęci karnawał
Za Fałsz za pomstę y inne rozpusty
Bezbożnych sędziów kryminalnie wzdawał

Y niewstydliwy wydał ich oszusty
Władzy zuchwały że zniost upokorzył
A pospolstwu zaś iusz oczy otworzył

74.

Brzmiało co żywo głośnym w niebo tonem
Panu zastępow natryumfy zato
Dziękuiąc niemniey obfitym pokłonem
Że z obumartey zimy wskrzesił lato.
Gdy wierną sobie ufności y nad zgonem
Nad-gradza choynie zawdzięcza bogato
Y nie pozwala by zginęła kiedy
Mężna nadzieia w utomney biedy.

75.

Wychwalał wzaiem zwszystkiemi niemało
Staruszek Oyciec y Babusia matka
Obronce Boga iusz corkę ich wcale
Wywiodł zztych tonii bronił dostatka
Nietrudno wbiedzie choć nas wiara grzeie
Skarżyć oziembłą wątpliwość nadziei

76.

Wołał na koniec y mąż utrapiony
Dzięki uiąc niebu wielbiąc ręce składał
Wzdychał o Boże cudowny zmey strony
Coż mię to za smiech poptaczu rozbada
Zycie mi wracasz opłakaney żony
Zbawiasz niewinności że z tey niepodpada
Dekretu woli zbiegłeś na posiłek
Kiedy iusz miał bydź ostatni Zey schyłek

77.

Zdarteś niesławy że się każdy dziwi
Wydałeś wierność w przyiaźni zamęście
Sądziłeś Panie niż swiat sprawiedliwi

Dałeś Dokument większey Pogan części
Że kto prawdziwą Wiarą ustroi żywi
Choć mu się wpierwszych powodach niesczęścia
Wyniknie droższy doyrzalszy po prośie
Jasną suknią zyska po zatobie

78.
Ożył Duch wemnie zatem skołatany
Wyśrzneta zgorzkich też zrzenica sucha
Moment mi ieden przykrę zgotrany
Błędnego w Ciele ustanowił Ducha
Zwątpioną myśli przywiódł do odmiany
Wyrok łaskawy po szczęsnych do ucha
Upewnił kredyt serca bez zawodu
Iurwił toże Małżeńskie zrozwodu

79.
Ktoś mi to zdział Jezli nie twa łaska
Zginionych Zbawco sprawiedliwych stroźu
Ręka to twoia y karze y głaska
Ożywia Martwych y wsmiertelnym łożu
Kogo zastawi y mież go niestrzaska
Nieskazi Palca nabrzytwie y nożu
Kim się Opieka niech będzie y nad nie
Nietylko głowa y włos mi nie spadnie

80.
Z Kąd byłś wstawiony wniesmiertelne wieki
Tak wielkich Cudow sprawco niepoięty
Niechay się zato ziemia morze rzeki
Stworzenia wszystkie głoszą Swięty swięty
Jezli się ludzkie niedoyrzą powieki
Niech się poymuie rozum bez odmęty
Żes zkażdey sprawy zkażdey oka strony
Bog niedosięgły Bog niewychwalony

81.
Takową Chwały uszczyscy Jedną chcąc
Czynili Bogu Oyciec Matka krewni
Mąż z Żoną Dziatki Dzień ten ciągle zpomyną
Że się w kim Inszym grzech wynurzył niewni
Wyczyta kto chce podwierną Rzeczyną
Litery świętey. Dowod tego pewny
Co za pociecha: Co za czas Bogaty
Był wten czas uradości . Zodzys kaney straty

82.
Co za wesele w Joachima Domu
Smutkiem Obity niesz zyto pokoy
Z Jaką ludzkością pourocony zgromu
Witały Panią zatobną Sodwoie
Tym Chętniey Jmsię niezdato nikomu
Żeby niewinności wynsić miała na swoię.
Leczczyszto pierwsza Rządow Boskich Sprawa
Że ufności z Cnotą Złączona przegrawa

83.
Po zakończonym Dzięk czynienia Fescie
Po wystawieniu Boski opatrzności .
Uważył yto Joachim narescie
Reflektuiąc sij co iest Zamitości
Godna Zuzanna Bowinszey niewiescie
Rownaiąc ptochość do Jey stateczności
Przenikał dobrze Jemu Pan Bog zgota
Nieczteka Żeną dał ale annota

84.
Piękność bez skazy, uroda bez wady
Skromność bez kształtu powab bez zawodu
Wstyd bez affektu y wdzięk bez przysady

Czystość bez plamy serce iak z krysztatu
Rozum bez chwaty y wierność bez zdrady
Statek bez pychy, Życie bez zakatu
Ozdobnę cnoty samę się ważyty
Czyli w Człowieku czy w Aniele były

85.

Gdy nieludzki kształt y skład istoty
Smiertelną postać wzuzannie wyiawił
Rzecz pewna żeby odwieczysty Cnoty
Duchem niebieskim był by go wystawił
Swiat zadumiaty boktożby przymioty
Takieby sobie przed Oczyma stawił
Talentem Człeka właśnością natury
Ktora nie żyie nigdy bez Censury

86.

Gdyż ieźli w słońcu ktorego glans iasny
Doyźrzeć się nie-da zaledwo zdaleka
Nieuchodności zapomniawszy własney
Widzi defekta smiertelna powieka
Czyż niema wżaiem zabayki y zasny
Naydoskonalszych cnot ważyć człowieka
Iunich Przymiotow ztych wskroś nie przenikać
Kiedy y nieba niewzdrygasię tykać

87.

Lecz iako żyw wzrok promienia nieskazi
Ani mu uymie wrodzoney ozdoby
Tak y censura Cnoty niezarazi
I zdrowey sławie nie przyda Choroby
I lubo pierwszy ogłos fałszem zrazi
Przecież niezwalczy Chonoru iakoży
Silniey szy wten czas był gdy się potyka

88.

Niezniost Dziedziczney y w Zuzannie sławy
Lubo zostatnią siłą gniew wywarty
Wygrał Tey życie dosczęsnie łaskawy
Rekuperował łaską Bożą wsparty
Stracony honor nadgrodził nieprawy
Z tych chęci umyśł zniost ranker uparty
Płacąc okrutnych Amoratow winy
Jescze przed slubem z temi przenosiny

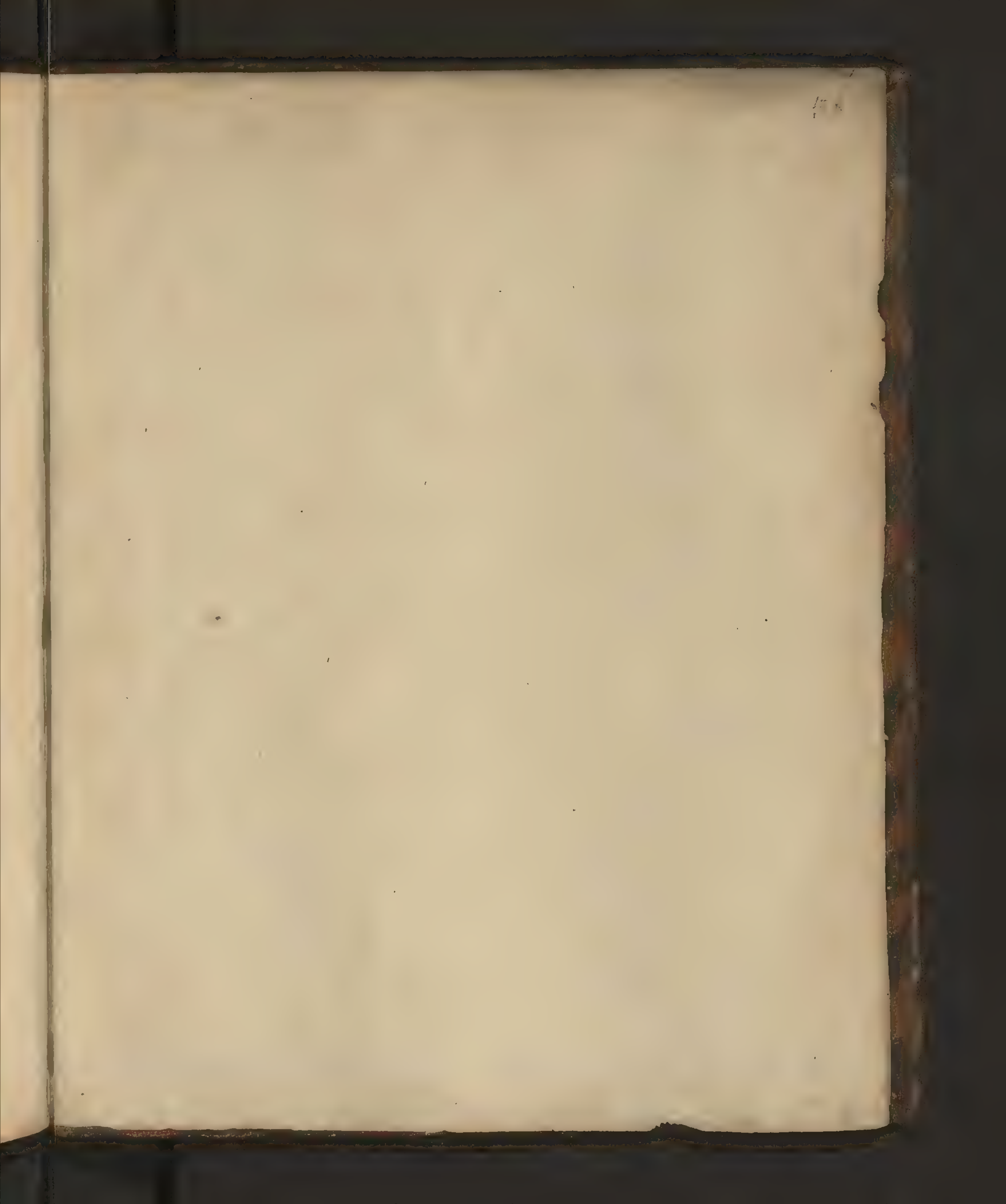
89.

A tak gdy godnym uwagi wspomnieniem
Starych niewczesny sędziow nieprzystoyny
Zamysł Bog skroćił. Mąż zaś doswiadczeniem
Widziawszy Statek w łonie Bogoboyny
Z takim Tey wdzięcznosć swiadczył przychyleniem
Że nieznał w życiu y chwili spokoyny
Passuiąc z chęcią siły nieustannie
Jak by odsłużył naylepiey Zuzannie

90.

Niewątpił oniey ani znaruszoną
Rodnił się zwiarą była iuss w kredycie
Znaiąc Stateczną maiąc doswiadczoną
Pomyślne z miłym Przyiacielem życie
Prowadził od tąd z kąd wzaiemną stroną
Ten wdzięcznosć niosąc a winnosć w zasczycie
Niech zasłużona Cnota za zarobek
Ten w niesmiertelney sławie ma nadgrobek





Pannis winnam [illegible] — 13
Aertes — [illegible] 3 dvr 20 —

